

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.
Telefony „Głosu Polskiego“ — sekretariat redakcyjny 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

☛ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 26
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
☛ Nekrologi 30 „ „ „ „
☛ Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
☛ Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
☛ Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
☛ Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
☛ zaś firmzagranicznych o 100 procent drożej



Kagańcowy dekret prasowy

zginie tą czy inną śmiercią

Komisja prawnicza uchwaliła projekt ustawy

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W dniu wczorajszym od rana komisja prawnicza sejmu przystąpiła do załatwienia wniosku nagłego w sprawie uchylecia dekretu prasowego z dn. 4 listopada.

REFERAT P. LIEGERMANA.

Poseł Lieberman jako referent ustawy postawił wniosek w swoim referacie na uchylenie rozporządzenia, zastrzegając się, aby uchylenie zaproponowane w formie ustawy nie było precedensem na przyszłość, gdyż wedle ustawy o

pełnomocnictwach każda uchwała sejmu wystarczy do uchylecia dekretu. Drogi ustawy obrało się dla przyspieszenia zniesienia rozporządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej. Rozporządzenie prezydenta jest niezgodne z konstytucją, gdyż oddaje swobodę słowa i druku w ręce władz administracyjnych, co jest niezgodne z duchem demokracji i konstytucji. Nie zachodzi potrzeba wydania wyjątkowej ustawy dla ukrócenia nadużyć słowa i druku gdyż obowiązujące ustawodawstwo daje po temu do-

stateczną ręką. Stosowanie dekretu wprowadza w Polsce atmosferę represji, donosicielstwa, a równocześnie rozgoryczenie, które nie leży w interesie spokoju wewnętrznego ani powagi państwa na arenie międzynarodowej. W zakończeniu referatu poseł Lieberman oświadcza, że sejm ma prawo zmienić każdą ustawę niema ani ustawy ani konstytucji, któraby mówiła, że sejmowi nie wolno na miejsce jakiejś ustawy wnieść innej.

KOREFERAT.

Koreferat wygłosił poseł dr. Sommerstein. Podkreślił on, że dekret jest naruszeniem art. 98 konstytucji, według którego żaden obywatel nie może być pozbawiony sądu, któremu sprawa podlega. Jest równocześnie art. 2 konstytucji, który sfery wymiaru sprawiedliwości rezerwuje wyłącznie dla niezawisłych sądów. Dekret narusza generalną zasadę ustawodawstwa karnego które powiada, że nikt nie może być dwa razy karany i pociągany do odpowiedzialności za to samo przestępstwo. Naruszona jest również generalna zasada orzecznictwa karnego, że kara może być wykonana dopiero po decyzji wyższej instancji. Dalej dekret nie przewiduje, zdaniem koreferenta, ściśle wynagrodzenia szkody, wyrządzonej nieprawym zajęciem wydawnictwa. Dekret jest jawnym dowodem nietufości do sądownictwa, gdyż m. in. wyłącza nawet orzecznictwo sądu w tych wypadkach, gdzie już nastąpiło orzecznictwo karne władz administracyjnych. Wreszcie oświadcza, że dekret może spowodować do bardzo niepożądanych konfliktów między władzami sądowymi a administracyjnymi, które mogą wydać sprzeczne orzeczenia, co się przychylni do zupełnej dezorientacji i podważa zaufanie obywateli państwa do praworządności.

DYSKUSJA.

Po wygłoszeniu obu referatów w dyskusji poseł Hartglas zaproponował, aby po uchyleciu dekretu wstrzymać kary wydane w międzyczasie. Poseł Byrka domagał się cofnięcia wogóle pełnomocnictw rządowi w dziedzinie ustawodawstwa prasowego, aby na przyszłość sprawy te mogły być załatwiane tylko w drodze normalnej ustawy sejmowej.

W posiedzeniu komisji prawniczej nie wziął udziału nikt z przedstawicieli rządu.

W dalszej dyskusji zabierał głos ks. Kaczyński (Ch. dem.) podnosząc, że ustawa jest niemoralna.

Następnie przedstawiciel stronnictwa chłopskiego, poseł Sanojca oświadczył, że klub jego cofa podpis, złożony na poselskim wniosku o uchylenie dekretu prasowego. Równocześnie postawił wniosek formalny, aby zachować wobec rządu pewną przyzwoitość i odroczyć obrady do czasu przedłożenia dekretu przez rząd sejmowi.

Wniosek upadł w głosowaniu, gdyż za wnioskiem oświadczył się tylko poseł Sanojca.

Referent poseł Lieberman opowiadał przeciwko temu wnioskowi, a także przeciwko różnym rezolucjom, zgłoszonym przez mówców. Wszyscy wnioskodawcy a w tej liczbie i poseł Sanojca swoje wnioski wycofali, poczem

KOMISJA PRZYJĘŁA PROJEKT USTAWY,

zawarty we wniosku nagłym, zgłoszonym przez kluby bez zmian.

Marsz. Piłsudski i wicepremier Bartel po otwarciu sejmu i senatu na Zamku

Wicewojewoda Ossoliński

przeniesiony w stan nieczynny
W dniu wczorajszym ogłoszono cały szereg przeniesień i dymisji w min. spraw wewn., a między innymi dr. Jan Ossoliński, wicewojewoda w Łodzi, przeniesiony został w stan nieczynny na podstawie uchwały rady ministrów z dnia 3-go listopada.

Konferencja rolnicza w prezydium rady ministrów

Nasz warsz. koresp. telef.:
W dniu wczorajszym w prezydium rady ministrów odbyła się konferencja rolnicza. Przemówienie inauguracyjne wygłosił wicepremier Bartel, następnie przemawiali w imieniu drobnego rolnictwa poseł Poniatowski, w imieniu związku ziemian senator Stecki.

Rezultaty wyborów na Śląsku nie są odbiciem rzeczywistych stosunków

Teror przemysłowców i warunki społeczne

KATOWICE, 15 listopada. — Dotychczasowe prowizoryczne obliczenia głosów wykazały poważne zwycięstwo listy niemieckiej, odniesione podczas wczorajszych wyborów komunalnych na Górnym Śląsku.

Zwycięstwo to jest przykrą niespodzianką, tembardziej, że w żadnym stopniu nie odzwierciedla istotnych stosunków narodowościowych w zagłębiu śląskim.

Jest to smutny bilans skandalicznej gospodarki administracji górnośląskiej, opartej o autonomię, która w ciągu 7 lat nie potrafiła ani zorganizować żywiołu polskiego, ani przeciwdziałać bezczelnej antypaństwowej robocie czynników niemieckich.

Kumanie się wybitnych polityków polskich z kapitalistami niemieckimi również poważnie zawazyło na szali wyborów, maskowało bowiem polityczną i kulturalną walkę przemysłowców niemieckich, prowadzoną z żywiołem polskim.

Drugą nie mniej ważną przyczyną i związaną z pierwszą był niesłychany teror, uprawiany

przez przemysłowców niemieckich w stosunku do robotników, szczególnie w okręgach pogranicznych. Przemysłowcy grozili tym robotnikom, którzy odważyliby się głosować nie na zjednoczoną listę niemiecką wydaleniem z pracy i obniżeniem zarobków. Presję tę wywierali kapitaliści za pośrednictwem majstrów i członków niemieckich organizacji.

Trzecią wreszcie przyczyną klęski naszej na Górnym Śląsku było rozbięcie głosów polskich na liczne, namiętne zwalczające się listy.

BERLIN, 15 listopada. (ATE). — „Voss'sche Ztg.“ i „Berliner Tgbl.“ zwracają uwagę na fakt, iż listy niemieckie uzyskały na Górnym Śląsku znaczne ilości głosów polskich. Wynik wyborów, zdaniem tych dzienników, nie jest zależny od względów politycznych, lecz społecznych. Obecnych wyborów nie można traktować, pisze „Berliner Tgbl.“, jako drugiego plebiscytu, lecz wybory te są ścisłym wykładnikiem stosunków lokalnych.

Groźba konfliktu rządu z sejmem

na tle sposobu uśmiercenia dekretu prasowego

Marsz. Rataj postawił sprawozdanie komisji prawniczej na drugim punkcie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wniosek będzie uchwalony i wobec tego już dzisiaj wyniknie konflikt konstytucyjny pomiędzy rządem a sejmem.

Wprawdzie, jak słyszeliśmy, rząd nie stoi na stanowisku popierania meritum nieszczęsnego dekretu prasowego i zamierza w ciągu przepisanych konstytucyj-

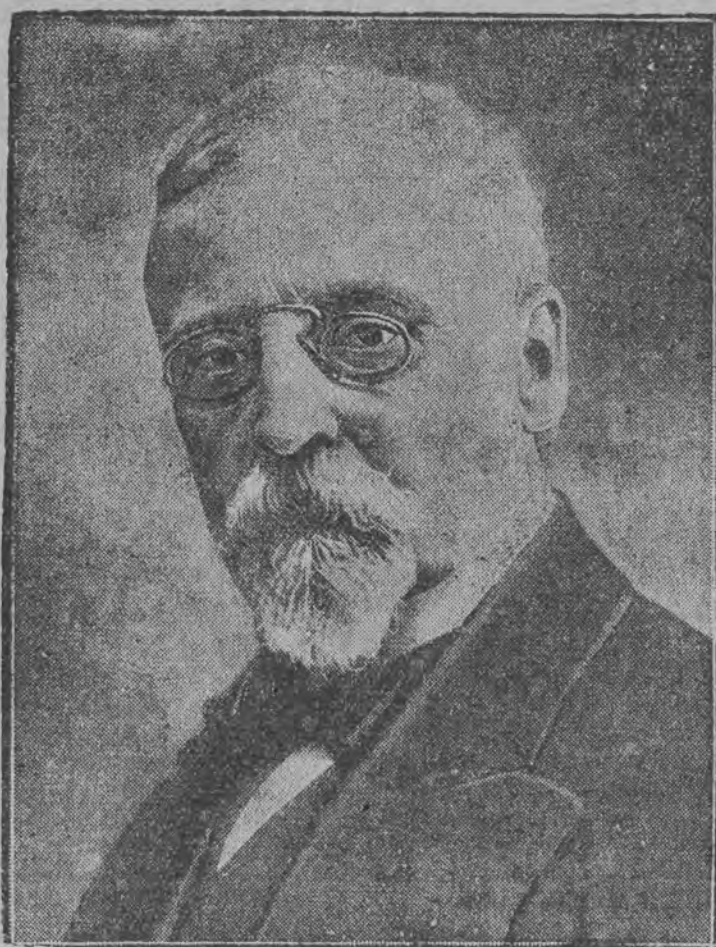
14 dni nie wnosić tego dekretu do izby, wówczas dekret umarłby śmiercią naturalną.

Jednakże rząd zamierza domagać się, aby sejm komentował konstytucję w ten sposób, iż przed upływem 14-dniowego terminu izba nie ma prawa wypowiadać się o dekrecie z mocą ustawy.

W pewnych kołach rządowych istniało wczoraj przypuszczenie, że sejm będzie unikał tego nowego konfliktu konstytucyjnego i że dzisiaj nie dojdzie do punktu dru-

giego porządku dziennego, to jest do sprawy dekretu prasowego.

Jednakże w kołach sejmowych tendencje były wprost przeciwne. Jak dowiaduje się nasz korespondent, poseł Lieberman, który miał dzisiaj wyjechać do Wilna, aby stanąć w obronie trzech posłów ukraińskich, postanowił nie opuszczać Warszawy, aby mógł z trybuny zreferować wnioski klubów o zmienszeniu kagańcowej ustawy prasowej.



Henryk Sienkiewicz w ostatnich chwilach życia

Na widnokręgu politycznym

Po drugiej stronie oceanu Co przyniesie Europie zwycięstwo demokratów

Nie licząc naturalnie obywateli amerykańskich, największe bodaj zainteresowanie wyborami w Stanach Zjednoczonych okazywała Francja, której finansowo-gospodarcze plany na najbliższą przyszłość bezpośrednio i pośrednio w pewnej mierze uzależnione są od tamtejszych nastrojów politycznych.

Wynik walki o mandaty stanowiąc miał o dalszych losach „Volstead-Act'u”, zamykającego dzis burgundowi i szampanowi, tak poważnym artykułem eksportowym, pierwszorzędnym rynekem zbytu. Łudzone się również nadzieją, że kampanja wyborcza zmieczy serce bankierów Wall-Street, twarzo obstarających przy układzie Mellon Berenger.

Baczenie śledziła wyborny i Moskwa, na próżno, jak dotąd, zapobiegająca o wymianę kart wizytowych z Waszyngtonem.

Nie pozostali obojętnymi liczni dłużnicy europejscy, których bilans państwowy znakomicie poprawiłoby ewentualne moratorium bezterminowe, przynieszone im przez amerykańskiego wierzyciela.

W rzeczywistości wszystkie te sprawy przedstawiają się znacznie mniej różowo. Aczkolwiek porażka, zadana republikanom — amerykańskim konserwatywom, zdaje się dowodzić, że Stany Zjednoczone nie chcą, nawet oficjalnie trwać dłużej w cnotliwej abstynencji alkoholowej, jednak zniesienie prawa prohibicyjnego połączone jest z bardzo poważnymi komplikacjami natury ustawodawczej. Zakaz spożywania napojów wysokowych stanowi wszak integralną już część konstytucji, wszelkie próby modyfikacji, podlegając zawiłej procedurze jurydycznej, wymagają dłuższego czasu. Zresztą zwycięstwo, odniesione ostatnio przez demokratów, nie daje im jeszcze wcale niezbednej większości w obu izbach. Nowy skład senatu obejmować będzie teraz 47 republikanów, 46 demokratów oraz jednego socjalistę, w parlamencie zaś tamtejszym, liczącym ogółem 431 członków, zachowało stronnictwo rządowe w dalszym ciągu, uszczuploną wprowadzie, ale dostateczną przewagę głosów.

W kwestji długów wojennych nie istnieje pomiędzy przeciwnymi obozami żadne absolutnie rozbieżności poglądów — obie partie domagają się kategorycznie ich zapłacenia przez europejskie państwa. Demokraci nie cofnęli się przed publicznym zdezawuowaniem jednego z najwybitniejszych swoich leaderów, byłego ministra Newtona Baker'a, który wypowiedział się za przekreśleniem rachunkowości powojennej. O żadnych zasadniczych ustępstwach w tej dziedzinie tem bardziej mowy być nie może, że na czele 10 senatorów, tworzących t. zw. „niezależną grupę La Follette'a" i stanowiących języczek u wagi decyzji stoi p. Borah, przewodniczący komisji spraw zagranicz-

O kuratelę wojskową nad Niemcami

Stoi obecnie na międzynarodowym porządku dziennym kwestja kurateli wojskowej nad Niemcami, która na mocy paktu w Locarno powinna być zreformowana i przekazana lidze. Kwestja ta jest przedmiotem kontrowersji pomiędzy państwami koalicyjnymi, a przede wszystkim pomiędzy gabinetem londyńskim a paryskim. Obie strony unikają wypuszczenia tego drażliwego sporu na szpalty pism, ale z różnych artykułków oraz wzmianek informacyjnych widać, że sprawa już jest mocno aktualną.

Na kongresie pokojowym państwa koalicyjnego wraz z Niemcami zobowiązały się do rozbrojenia. Naprzód miały być rozbrojone Niemcy, potem miało nastąpić rozbrojenie zwycięzców. W motywach do

militarnych, morskich i powietrznych klauzul traktatu jest ustęp następujący):

„Prezydent Wilson zauważył, że ułatwiłoby się nieprzyjacielowi przyjęcie militarnych, morskich i powietrznych warunków, gdyby się je przedstawiło jako przygotowania do ogólnego ograniczenia zbrojeń wszystkich narodów”.

Clemenceau odpowiedział, że chciałby widzieć formułę, zanimby się na nią zgodził.

Wstępne słowo ostatecznie zostało w ten sposób zrehabilitowane: „Ażeby umożliwić rozpoczęcie ogólnego ograniczenia zbrojeń wszystkich narodów, Niemcy podejmują się ściśle dopilnować na-

*) Kształtowanie losów świata. Wydał R. St. Bakar.

stepujących klauzul na lądzie, morzu i w powietrzu”.

A więc według traktatu wersalskiego, rozbrojenie Niemiec miało być wstępem do rozbrojenia ogólnego. Atoli o tem ostatniem wcale nie slychać, gdyż komisja ligi, która się tym przedmiotem zajmuje, nie można wcale brać na serio. Oczywiście i Niemcy wobec uzbrojonej Europy nie mogą na czas nieokreślony pozostać rozbrojeni i pod kuratelą międzynarodową. To też w układach, poprzedzających podpisanie paktu w Locarno stało się, że skoro Niemcy wstępują do ligi, państwa koalicyjne przekażą tej ostatniej kontrole, którą dotychczas wykonywały za pośrednictwem komisji sojuszniczej. Oczywiście liga narodów ma innej zgola podstawie ma prowadzić te

kontrolę, niż to robiły zwycięskie mocarstwa.

W słynnych rozmowach Stresemanna z Briandem kwestja kontroli wojskowej zajmowała niewątpliwie ważne miejsce. Gdyby Francja zgodziła się na przekazanie jej lidze, sprawa w koalicji byłaby już rozwiązana, gdyż w takim razie pozostałe mocarstwa wyraziłyby także swą zgodę. Atoli, sądząc z głosów prasy francuskiej, należy przypuszczać, że gabinet Poincarego i Brianda będzie obstawał przy utrzymaniu komisji międzysojuszniczej i kurateli nad Niemcami na czas możliwie długi. Dzienniki francuskie występują z rewelacjami co do ukrytych uzbrojeń niemieckich i domagają się od rady ambasadorów dalszych kroków. Ta kampanja zwraca się przeciw żądaniom niemieckim, wywołującym z układów w Locarno. Zdaje się, iż rząd francuski może tylko odsunąć termin rozstrzygnięcia tej sprawy po myśli Niemiec, lecz nie zdoła mu przeszkodzić, Stresemann w swem przemówieniu po przyjęciu do ligi oznajmił, że Niemcy stoją na gruncie ogólnego rozbrojenia, postanowionego w zasadzie w traktacie wersalskim, że one same już dopełniły jednostronnie zobowiązania, a teraz muszą się domagać, aby inne państwa także się do niego zastosoowały. W powyższej enuncjacji mieści się zapowiedź ofensywy pokojowej ze strony niemieckiej na terenie ligi. Niemcy nie będą żądali dla siebie prawa do większych uzbrojeń, lecz będą się domagały od innych państw rozbrojenia w myśl zobowiązań traktatowych. Ofensywa podobna może przysporzyć niemało kłopotu państwom będącym, gdyż Anglja, o ile nie chodzi o jej dominującą flotę, także jest za ograniczeniem militarystyki.

Udział Polski w kolonjach francuskich

Sensacyjne rewelacje agencji międzynarodowej

Prasa socjalistyczna francuska donosi przez swoją agencję międzynarodową w komunikacie z dnia 9 listopada niezwykle sensacyjną wiadomość, którą powtarzamy z całym zastrzeżeniem na odpowiedzialność tej agencji (Service de la Presse Socialiste de France, Rue de Dames 21).

W związku z referatem dep. Reibela, b. ministra gabinetu Poincarego, o obecnej polityce zagranicznej Francji, zatwierdzonym jednomyślnie przez odbyty w Strassburgu kongres stronnictwa republikańsko-demokratycznego i socjalnego, którego honorowym prezydentem jest obecny premier francuski Poincare komunikat donosi, że Reibel wystąpił przeciw polityce p. Brianda i w sposób nieugięty postawił tezy: nienaruszalność: traktatu wersalskiego, utrzymania dotychczasowych so-

szów Francji i rozbrojenia Niemiec.

Dla wzmocnienia sojuszu, łączącego Francję z Polską i małą ententą, prawie skrzydło „Błoku narodowego” — twierdzi komunikat — propaguje deę, aby państwa pozabawione kolonji — jak Polska, mała ententa i Grecja — stały się współnikami Francji w jej władaniach kolonialnych, aby przez to jeszcze silniej złączyły się z interesami Francji.

Przez osobne traktaty, państwem tym Francja przyznać ma we francuskich kolonjach przywileje, tak aby te kolonie nie tylko stały się rezerwuarem dla nadwyżki ludności tych państw, lecz także, aby na przyszłość z pomocą tych państw mogły być eksploatowane. Obrona tych kolonji miała być prowadzona przez cywilną siłę zbrojną zamiast obecnej legji

cudzoziemskiej, przez co wzmocnionyby także został militarny związek Francji z odnośnymi państwami.

Komunikat wspomnianej wyżej agencji okazuje wielkie rozdrażnienie z powodu propagowania tej idei, ale przestrzega, że prawica francuska projekt ten będzie popierała, ponieważ pozostaje on w związku z lepszym wykorzystaniem kolonji dla uzdrowienia finansów francuskich, do czego brak we Francji dostatecznej ludności i siły przedsiębiorczej. Dotychczas oczywiście w Polsce o żadnej podobnej inicjatywie francuskiej nie było wiadomo.

Imperjum kolonialne Francji, łącznie z protektoratami i krajami mandatowymi obejmuje

Algier	575 tys. km. kw.
Tunis	125 " " "
Marokko	425 " " "
Sahara	2,394 " " "
Afryka Zach.	3,739 " " "
Toęo	52 " " "
Afr. Równik	2,255 " " "
Kamerun	431 " " "
Madagaskar	587 " " "
Reunion	2: pół " " "
Wyspy Oc. Ind.	4 " " "
Wybrz. Somalis	120 " " "
Syrja i Liban	143 " " "
Indochiny	710 " " "
Gwadelupa	2 " " "
Martinika	1 " " "
Guyona Franc.	88 " " "
Nowa Kaled.	18 " " "
W Oceanji	25 " " "

Ogółem imperjum kolonialne Francji obejmuje 16 milionów 675 tysięcy kilometr. kw. z ludnością 57-miu milionów, a więc przeciętnie z 5 mieszkańcami na 1 klm.

nych, znany ze swoich wystąpień antialjanckich — mąż zaufania finansjery amerykańskiej. Wyniki wyborów nie wpłynęły również na stosunek Stanów Zjednoczonych do sowieckiej Rosji, ponieważ olbrzymia większość demokratów solidaryzuje się bezwzględnie z postępowaniem prezydenta Coolidge'a, republikanina, konsekwentnie i systematycznie odmawiającego uznania przewrotu bolszewickiego.

O ile więc najbliższe jutro stanowczo nie przyniesie ważnych zmian w teraźniejszej polityce Waszyngtonu, o tyle nie jest wykluczonem, że dalsza przyszłość kształtować się będzie pod hasłem wyraźniejszego aktywizmu w podstawowych zagadnieniach międzynarodowych. Dzisiejsze starcie, zakreślone na małą skalę 7-u stanów, traktować należy jako znamien-

ną próbę generalną właściwej walki. Rozstrzygnięciami w tej mierze okażą się dopiero wybory, które przeprowadzone będą w marcu 1929 r., wówczas bowiem oprócz jednej trzeciej senatu zmieni się całkowity skład izby deputowanych. Jeśli przeto uważać ostatnie rezultaty za miarodajną próbę sił partyjnych i wyciągać stąd logiczne wnioski horoskopowe, to wolno jest z dużem prawdopodobieństwem stwierdzić, że w tym terminie ster rządów przejdzie do rąk stronnictwa demokratycznego. Jeśli przypomnieć, że do tego obozu należał prezydent Wilson, wtedy nie wyda się bezpodstawną nadzieją na wstąpienie Stanów Zjednoczonych do ligi narodów. Wielkiej doniosłości takiego kroku tłumaczyć chyba nie potrzeba.

Udział Polski w kolonjach francuskich

Sensacyjne rewelacje agencji międzynarodowej

Prasa socjalistyczna francuska donosi przez swoją agencję międzynarodową w komunikacie z dnia 9 listopada niezwykle sensacyjną wiadomość, którą powtarzamy z całym zastrzeżeniem na odpowiedzialność tej agencji (Service de la Presse Socialiste de France, Rue de Dames 21).

W związku z referatem dep. Reibela, b. ministra gabinetu Poincarego, o obecnej polityce zagranicznej Francji, zatwierdzonym jednomyślnie przez odbyty w Strassburgu kongres stronnictwa republikańsko-demokratycznego i socjalnego, którego honorowym prezydentem jest obecny premier francuski Poincare komunikat donosi, że Reibel wystąpił przeciw polityce p. Brianda i w sposób nieugięty postawił tezy: nienaruszalność: traktatu wersalskiego, utrzymania dotychczasowych so-

szów Francji i rozbrojenia Niemiec. Dla wzmocnienia sojuszu, łączącego Francję z Polską i małą ententą, prawie skrzydło „Błoku narodowego” — twierdzi komunikat — propaguje deę, aby państwa pozabawione kolonji — jak Polska, mała ententa i Grecja — stały się współnikami Francji w jej władaniach kolonialnych, aby przez to jeszcze silniej złączyły się z interesami Francji.

Przez osobne traktaty, państwem tym Francja przyznać ma we francuskich kolonjach przywileje, tak aby te kolonie nie tylko stały się rezerwuarem dla nadwyżki ludności tych państw, lecz także, aby na przyszłość z pomocą tych państw mogły być eksploatowane. Obrona tych kolonji miała być prowadzona przez cywilną siłę zbrojną zamiast obecnej legji



Dziś premiera najnowszego arcydzieła
JOE MAYERA p. t.

„Hrabina z Texasu”

JOE MAYER

— Genjalny reżyser i twórca nieśmiertelnego —
„INDYJSKIEGO GROBOWCA”
i niezapomnianej
„HRABINY PARYŻA”

JOE MAYER

obrazem tym wzbogacił kinematografję europejską NOWEM ARCYDZIEŁEM, w którym lśnią, połyskują, błyszczą brylantami talentu i urody

MADY CHRISTIANS i WILLY FRITSCH

Początek o godz. 5-ej po poł., ost. o 10 wiecz.

Początek o godz. 5-ej po poł., ost. o 10 wiecz.

Koniec strejku angielskiego nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu

LONDYN, 15 listopada. (Pat.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa, porozumienie w przemyśle węglowym osiągnięte zostanie w ciągu bieżącego tygodnia. Obecnie związki okręgowe górników odbywają głosowanie nad wnioskiem konferencji delegatów związku górników w sprawie przyjęcia rządowego projektu porozumienia w górnictwie. Plebiscyt ten ukończony będzie przed czwartkiem, a 19 odbędzie się decydujące posiedzenie konferencji delegatów związku, która wypowie się za lub przeciw przyjęciu propozycji rządowych. Za przyjęciem propozycji rządowych głosowała większość 3 zagłębi południowej Walii. Należy spodziewać się, że inne zagłębia przyjmą projekt rządu, zapewniający jednakową dla wszystkich zagłębi formę porozumienia.

LONDYN, 15 listopada. (Pat.) Według dotychczasowych rezultatów obliczeń głosowania w spr-

Wicepremier Bartel konferował z marszałkiem Trampczyńskim

WARSZAWA, 15 listopada. (Pat.) Pana marszałka senatu Trampczyńskiego odwiedził dziś około godziny 1-ej wice-premier Bartel. Konferencja trwała około godziny.

Marszałek Piłsudski nie udzielał wywiadu „Ricco Detroit”

WARSZAWA, 15 listopada. (Pat.) Polska agencja telegraficzna jest upoważniona do jaknajbardziej kategorycznego zaprzeczenia wiadomości o rzekomym wywiadzie udzielonym współpracownikowi amerykańskiego pisma „Ricco Detroit” z marszałkiem Piłsudskim. Marszałek Piłsudski nie udzielał żadnego wywiadu współpracownikowi tego pisma.

Polska grupa Paneuropę została wczoraj zorganizowana

W dniu wczorajszym w sali resursy obywatelskiej w Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne polskiej grupy paneuropejskiej. Zebranie zgadło i referował sprawę p.

wie rządowego projektu porozumienia za przyjęciem opowiedziały się oprócz południowej Walii dwa okręgi Yorkshire i Warwickshire.

W kołach górniczych sądzą, że wyniki głosowania są wykładnikiem nastrojów wśród górników.

LONDYN, 15 listopada. (ATE.) Wszystkie zagłębia węglowe przed czwartkiem muszą nadesłać wyniki głosowania nad propozycjami rządowymi. W piątek wyniki te zostaną rozpatrzone na konferencji delegatów. Sytuacja oceniana jest optymistycznie.

Wyczerpujące się tereny Natciarnie amerykańskie w obliczu poważnego niebezpieczeństwa

Celem przekonania się, jak wiele prawdy leży w pesymistycznych poglądach o szybkim wyczerpaniu się amerykańskich złóż naftowych, ustanowił prez. Coolidge z początkiem ub. roku komisję, która miała zająć się gruntownym zbadaniem tej niesłychanie ważnej sprawy. W skład tej komisji, nazywanej się „Fed. Oil Conservation Board” weszli sekretarze stanu Work, Hoover Wilbur i Davis. W ub. miesiącu komisja zakończyła swoje prace i przedstawiła prezydentowi ich wyniki.

Okazuje się zatem, że niestety są podstawy do pesymistycznej oceny sytuacji. Bogactwo złóż naftowych zostało oszacowane na około 4,5 miliardów barył, co może starczyć zaledwie na pokrycie zapotrzebowania krajowego przez sześć lat. Konsumcja produktów naftowych jest bowiem w Stanach Zjednoczonych ogromna i wynosi 70 proc. produkcji światowej, t. zn. odpowiada mn. w. własnej produkcji Stanów.

Oczywiście oszacowanie przypuścić należy ilość ropy naftowej znajdującej się w podziemiu terenów,

W kraju ciągłych rewolucji Rozbite Chiny -- Miecz i pałka -- Brygada Kondotjerów -- Święte miasto -- Podróż „świętej twarzy” -- Czang-Tso-Lin

Korespondencja własna „Głosu Polskiego”

Mukden, we wrześniu 1926. Od wielu lat Państwo Środka nie przestaje być terenem wojen cywilnych. Cały ten nieszczęśliwy kraj przypomina nieco swem położeniem dzisiejszą Francję z czasów tak zwanej wojny stuletniej: podzielony na wrogie sobie dzielnice których armie utrzymywane są nie bez wydatnej pomocy bliższych i dalszych sąsiadów. Od roku 1911 posiadają Chiny teoretycznie rząd parlamentarny. W rzeczywistości jednak ani parlament, ani

prezydent rzeczypospolitej nie mają władzy. Władze leżą w rękach dowódców poszczególnych części wojska. Są to w ścisłym tego słowa znaczeniu kondotjerzy, gospodarujący mieczem i pałką w prowincjach większych nieraz od Francji lub Polski.

Chiny podzielone politycznie na 18 wielkich prowincji faktycznie podlegają trzem grupom kondotjerów. Mówię grupom — gdyż zażen z 3 „największych generałów” nie ma zupełnej władzy nad swoją

armią i musi się liczyć z dowódcami poszczególnych dywizji i brygad, którzy często przechodzą wraz z wojskiem na stronę przeciwną. Na czele grupy południowej stoi (czy też obecnie: „stał”) generał Sun, na czele „środkowców” generał Fu, w Mandzurji panuje najsilniejszy z nich Tso-Lin.

Mandzurja, jakkolwiek stanowiła część cesarstwa chińskiego dotychczas jednak zachowała dużą niezależność od władz pekińskich, będąc właściwie krajem lennym domu panującego, który z niej swój ród wywodził. Do ostatnich jeszcze czasów kilku wasalów cesarskich rządziło całym tym krajem, zaś stan włóściański, posiadający w Chinach własnych licznymi przywilejów, tutaj żył w stanie zupełnego niewolnictwa.

Mukden, stolica Mandzurji, był miastem świętym i często cesarze chińscy odbywali pielgrzymki do „cudami słynącej” wielkiej czerwonej pagody, która góruje nad całym miastem. Jeżeli cesarz nie mógł osobiście jechać do Mukden, musiał tam posyłać swój portret. Nazywało się to „podróżą świętej twarzy”. Podróż taka odbywała się ze szczególną uroczystością specjalną drogą w tym tylko celu zbudowaną od Pekinu aż do Mukdena.

W ostatnich latach Mandzurja była terenem licznych walk. W przededniu wojny zjawił się człowiek, który ogłosił się władcą i opiekunem świętego miasta. Był to generał Czang-Tso-Lin. Wspomniał ten mężczyzna, postać swoją przypominającą średnio-wiecznych rycerzy, miał z początku około siebie zaledwie garstkę oddanych sobie rozbojników: bandytów, ale obdarzony olbrzymim poczuciem władzy i świetnym zmysłem organizacyjnym, wkrótce zdołał zjednać sobie cały kraj. Ten chiński nacjonalista jest jednocześnie zwolennikiem cywilizacji europejskiej i usilnie stara się o unowocześnienie zmurszałych wyzwojów i instytucji mandzurskich. Ambicja jego sięga daleko: chce on być z czasem cesarzem Chin. Tymczasem politykuje i zbiera siły. Dla cudzoziemców niezwykle uprzejmy, stara się im okazać, że Mandzurja szybkim krokiem podąża za Europą.

Obecnie stolica Mandzurji liczy 100 tysięcy mieszkańców. Otoczona jest niesłychanie grubości starożytnym murem, nie mającym już dziś naturalnie żadnego znaczenia wojskowego. Wygląd tego miasta jest bardzo niejednorodny. Są tu typowo mandzurskie ulice szerokością swoją przypominające miasteczka Rosji środkowej, zabudowane małymi domkami, Dzielnica handlowa, o wąskich jak w Chinach uliczkach, zupełnie pozbawiona jest jakiegokolwiek zieleni. Pałace wielmożów toną w przepysznych ogrodach. Bardzo piękne w czystym klasycyzmie stylu chińskim budowane są liczne pagody Mukdena.

Dzielnica europejska posiada wiele gmachów o fasadach, przypominających amerykańskie drapacze nieba. Niestety są to przeważnie tylko fasady, za którymi kryją się przepastnie głębokie, błotniste podwórza pełne drewnianych bud i lichych glinianych domków. W owych gmachach gnieżdżą się przeważnie nierzadziej banki europejskie chińskie i amerykańskie.

Mukden posiada olbrzymi dworzec kolejowy, gdyż stąd rozchodzi się kilka linji. Pociągi pośpieszne pod rządami Czang-Tso-Lina chodzą szybko i są bardzo wygodne.

W dziwnym tem, różnorodnym mieście żyje Czang-Tso-Lin. W gabinecie jego wisi portret Li-Hemina, który w II-im wieku po Chrystusie podbił Chiny. Jest to ulubiona postać historyczna dzisiejszego władcy północnej części Chi.

jest rzeczą o wiele trudniejszą, aniżeli obliczenie pokładów węgla lub rudy żelaznej. W miarę jak ropy ubywa w eksploatowanych już kopalniach, zmniejsza się ciśnienie gazów wypychających tę ropę na zewnątrz, przyspieszając spadek produkcji, czasami nawet w sposób niespodziany i gwałtowny. Nowo odwiercane szyby dają tylko na początku wyniki zadawalniące, potem zaś tem mniejszą produkcję im dłużej się je pompuje. Dość powiedzieć, że połowa całej produkcji Stanów Zjednoczonych pochodzi z szybów zupełnie nowych, t. j. takich, które są eksploatowane dopiero od roku, a które reprezentują zaledwie 4 proc. ogólnej ilości szybów produkcyjnych. Dla skompensowania zatem strat, powstałych ze zbyt szybkiego wyczerpywania się źródeł naftowych, oraz dla utrzymania ogólnej produkcji na poziomie odpowiadającym zapotrzebowaniu krajowemu mus. się wiercić jaknajwięcej nowych szybów. Gdy jednak prace te są kosztowne, trudne i ryzykowne, nie można zaniedbać racjonalnej eksploatacji szybów już istniejących, które odwiercano w sposób rozrzućny i często lekkomyślny.

Od czasu rozpoczęcia kopalnic-

stwa naftowego, t. j. od r. 1859 odwiercono w Stanach Zjednoczonych 680.000 szybów: uzyskano około 9 miliardów barył ropy naftowej. Charakterystycznym jest, że trzecia część tej olbrzymiej ilości została wydobyta w ostatnich pięciu latach. Trudniej jest obliczyć ilość wyprodukowanego gazu ropnego. Raport wspomina, że w stanie Oklahoma, w pewnym okresie uchodziło w powietrze codziennie 300 mil. stóp kubicznych gazu, stanowiących rocznie ekwiwalent 5: pół milionów ton węgla.

W roku 1925 było w Stanach Zjedn. w ruchu 300.000 szybów naftowych z produkcją wartości około 180 mil. dolarów. Rurociągi miały około 75.000 km. długości, a park transportowy liczył 142000 wagonów cysternowych i 400 statków. Ogólną wartość amerykańskich źródeł nafty, urządzeń magazynowych i transportowych oraz rafinerji, których jest około 500, obliczają na 9 i pół miliardów dolarów.

Ten cały olbrzymi przemysł musi się zatem poważnie liczyć z tem, że źródła nafty w Stanach się muszą wyczerpać i że likwidacja olbrzymich zakładów i urządzeń jest koniecznością niedalekiej przyszłości.

Krwawy dramat miłosny Student zastrzelił 6-ma kulami swoją koleżankę

Z Warszawy donoszą: W wielkiej rodzinie studenckiej, zamieszkującej dom akademicki przy ulicy Polnej, zdarzył się wczoraj krwawy dramat. Około godziny 10-tej wieczorem powrócił do domu student politechniki Józef Tyszką, lat 27, w towarzystwie studentki Bronisławy Górnej, lat 21 (Zelazna 34). Oboje młodzie udali się do pokoju Nr. 76-ty na czwartym piętrze, zajmowanego przez Tyszkę wraz z

bratem Konstantym. W pewnej chwili Józef Tyszką zwrócił się do brata z prośbą, by poszedł do czytelnicy, gdyż chce z Górną porozmawiać poufnie. Konstanty wyszedł i czas dłuższy spędził w czytelnicy. W chwili, gdy powracał do pokoju Nr. 76, usłyszał suchy trzask wystrzałów rewolwerowych. Rzucił się do drzwi, lecz te znalazły zamknięte, zaalarmował więc sąsiadów i wraz z nimi usiłował drzwi wyważyć.

Po dwudziestominutowym dobijaniu się, zerzytnął klucz w zamku. Na progu ukazał się Józef Tyszką, broczący krwią z rany w okolicy prawego oka.

Na środku pokoju leżała w kałuży krwi Górną, dająca słabe oznaki życia.

Zawezwane pogotowie po udzieleniu pomocy przewiozło oboje rannych do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie Górną około godziny 5 rano zmarła.

Doraźne oględziny wykazały, że otrzymała ona sześć ran postrzałowych: trzy w jamę brzuszną, dwie w szyję i jedną w głowę.

Rana Tyszką jest lekka i, jak przypuszczają, pochodzi z rekoszetu. Umieszczono go w klinice chirurgicznej pod strażą policji.

Tyszką odmawia wszelkich wyjaśnień, zdaje się jednak być pewne, że przyczyną krwawego czynu szukać należy w zawadzie miłosnej.

Aleksander Lednicki, przewodniczył p. Franciszek hr. Potocki. Grupa polska została zorganizowana i statut tymczasowy uchwalony.

Jak ocenia Europa porozumienie sowiecko-tureckie

PARYŻ, 15 listopada. (AZE) Komentarze prasy francuskiej o rokowaniach odeskich są bardzo różnorodne. Dzienniki półoficjalne w ogóle podają w wątpliwą znaczenie układu sowieckiego. Prasa lewicowa komentuje spotkanie Czicherina z Rihdi-bejem, jako stworzenie wspólnego frontu przeciwko Włochom i Anglii. Turcja i Rosja będą starały się rozszerzyć swe porozumienie przez przyciągnięcie innych państw. „Intelligence” przypisuje rokowaniom odeckim wielkie znaczenie dla układu sił przyszłych. Prasa nacjonalistyczna uważa, iż układ turecko-sowiecki jest blokiem Azji, zagrażającym Europie. „Le Temps” pisze, iż położenie dwóch słabych państw nie może przedstawiać większego niebezpieczeństwa. Dziennik przypuszcza, iż rokowania sowieckie z Turcją są tylko posunięciem strategicznym. Rosja dąży do porozumienia z państwami zachodnimi i będzie starała się wyzyskać swe posunięcie podczas przyszłych rokowań.

LONDYN, 15 listopada. (ATE.) „Daily Telegraph” pisze, iż większość mętów stanu tureckiego żywi ani sympatji, ani zaufania do Rosji, bez względu na to, czy jest to Rosja bolszewicka, czy Rosja ce-

Napad faszystów na pismo rojalistyczne

Wymiana strzałów i bombardowanie kalamazami

PARYŻ, 15 listopada. (Pat.) Wczoraj wieczorem grupa 10-ciu faszystów wtargnęła do biur redakcji „Action Francaise” i zajęła wyzywającą postawę względem personelu redakcji. Podczas wymiany strzałów, jaka natychmiast nastąpiła, jeden z faszystów został raniony.

Wobec sprzecznych informacji, udzielanych przez obie wrogie strony, w chwili obecnej trudno jest jeszcze ustalić, z której strony padł pierwszy strzał. Ogółem w-

miemiono około 20 strzałów. Dyrektor „Nouveau Siecle” Valois twierdzi, że wogóle ani jeden strzał nie był dany ze strony faszystów, podczas gdy redaktor naczelny „Action Francaise” Pujo obstaje przy swem twierdzeniu, że faszyci wtargnęli do redakcji z rewolwerami w rękach i po obrzuceniu obecnych kalamazami i innymi przedmiotami dali pierwszy strzał, na co dopiero znajdujący się w redakcji rojalisci odpowiedzieli ze swej strony również strzałami.

Dziś
szlagierowa
premiera!



Dziś
szlagierowa
premiera!

Najnowsza i jedna
z najlepszych kre-
acji ulubienicy pu-
bliczności !!!

HENNY PORTEN

Najnowsza i jedna
z najlepszych kre-
acji ulubienicy pu-
bliczności !!!

w potężnym dramacie p. t.

„WSZYSTKO DLA DZIECI”

(TRAGEDJA) Każdy widz z zapartym oddechem i ze łzami w oczach śledzić będzie tragiczne dzieje aktorki-matki.

NAD PROGRAM:

ŁYSYCH NIE BĘDZIE

TYGODNIK ECLAIR

Groteska amerykańska w 2 aktach.

Ostatnie wydarzenia z całego świata.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. CHWATA.

Laureat Nobla zawsze promienieje świeżością

Bernard Shaw — ten „pierwszy ironista świata” — otrzymał nagrodę literacką Nobla. Jest to wszechświatowy „order pierwszej klasy”, odznaczenie bardzo cenne, które zresztą znakomitemu dramaturgowi angielskiemu bezsprzecznie się należało.

G. K. Chesterton — również jeden z koryfeuszów współczesnej literatury angielskiej (nawiasem mówiąc za mało jeszcze u nas znany) ogłosił w „Revue europeenne” artykuł o Bernardzie Shaw, w którym spogląda na twórczość tego genialnego ironisty z punktu widzenia sporu anglo-irlandzkiego.

Publiczność angielska — twierdzi Chesterton — w gruncie rzeczy dlatego nie rozumie Bernarda Shaw, bo wogóle nie rozumie irlandczyków. Anglik rozprawia wiele o Irlandji, lecz nie słucha, co ona mówi. Anglik ma sympatię do pewnego typu irlandczyka, który w rzeczywistości wcale nie istnieje; irlandczyk wydaje mu się komiczny, kiedy właśnie pełen jest tragizmu. Rzeczywiście Anglicy bardzo daleko żyją od „Drugiej wyspy Johna Bulla” („John Bull's Other Island” — tytuł sztuki Shaw) i dlatego tak trudno im zrozumieć dzieło i postać Bernarda Shaw. Lecz kiedy się o tym pisarzu chce mówić, musi się mówić o Anglii i Irlandji.

Shaw sam kiedyś powiedział o sobie że jest typowym irlandczykiem choć rodzina jego pochodzi z Yorkshire. Jakież więc barwy jest ta społeczność, której głównym typem, mimo swą indywidualną bizarrerie jest B. Shaw?

Uogólniając to zagadnienie, stwierdzić winniśmy, że Irlandia posiada pewne cechy, które w okresie ascetycznego chrześcijaństwa pozwalały nadać jej nazwę „Kraju świętych”. Te same cechy pozwalają również nazywać ją „Krajem dziewic”.

„Pewien irlandzki ksiądz katolicki — mówi Chesterton — powiedział mi kiedyś, że w narodzie irlandzkim obawa przed namiętnościami starsza jest niż chrześcijaństwo. Kto zna dzieła Shaw znajdzie w ich autorze ten sam rys wstydlivości. Wypadkowo znalazłem starą fotografię Shaw z czasów, kiedy jeszcze golił brodę. Surowość i czystość niektórych rysów tej twarzy przypomniały mi ascetyczne wizerunki niebrodatego Chrystusa. Chociaż Shaw lubi bluźnić, chociaż burzy chce świątynie, jednak przekonany jestem, że gdyby żył wśród łagodniejszej i bardziej ustalonej cywilizacji, mógłby zostać wielkim świętym. Byłby wtedy świętym szczególnie ascetycznego typu a nawet może szczególnie negatywnym. Lecz rys świętości,

który jest w Shaw, dowodzi jak bardzo obcy on jest swej współczesności. Światowe życie nie ciągnie go zupełnie, zaszczyty nie oszołamiają go, społeczne przyjemności nie uwodzą. Być może, iż jest to charakter niedoskonały — ale w każdym razie jednolity, zaś cnoty, które posiada, są cnotami heroicznymi”.

— Bez trudu można w Bernardzie Shaw rozpoznać irlandczyka. Choć osobiście jest jednym z najlepszych ludzi, pisze często w tym jedynie celu aby kimś pogardził — na to nie jest ani dość śmiały, ani dość zwierzęcy — lecz ponieważ rzeczywiście aż do krańców nienawidzi niektórych idei. Rzuci wyzwanie i nie pozwala



Niezwykle aktywny Bernard Shaw w zdumiał ostatnio swych przyjaciół i wyznawców — podjętymi st. udjami charlestona, które traktuje bardzo poważnie.

zwlekać. Można by prawie powiedzieć, że chce odgrywać rolę „walecznego gębaczka”, ale byłoby to nieślusne, ponieważ Shaw zawsze spodziewa się, że mu ktoś wymierzy chłostę. W każdym razie jak syn prawdziwej Zielonej wyspy zawsze sobie nie ufa. Inny znakomity irlandczyk Oskar Wilde w jeszcze większym stopniu posiadał ten charakterystyczny rys narodowy. Jego filozofia gra filozofią dobrobytu, użycia i rozwiązań marzeń. Ponieważ jednak był irlandczykiem musiał ją uczynić hasłem wojowniczego prozelityzmu. Z prawdziwie twardą stanowczością propagował on miękkość. Wysła-

wał rozkosz w wyrażeniach szczególnie napastliwych. Ten zbrojny bezwstyd był najszlachetniejszą częścią natury Wilde'a i najbardziej irlandzką. Jest to fakt, który dowodzi, jak dalece słuszne jest swojskie ujęcie sprawy, nawet wtedy, kiedy jest fałszywe.

Jakiegokolwiek były idee polityczne, które Shaw w dzieciństwie swem propagował, a więc od gwałtownego nacjonalizmu aż do zjadliwego unjonizmu, zawsze jednak były to idee obracające się około jakiegoś zasadniczego punktu. Bernard Shaw nie przeżył w swem życiu jak większość ludzi,

Zamach na dyrektora szkoły Uczeń strzela do swego dyrektora — potem sam rani się niebezpiecznie

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 1-ej po południu usiłowano dokonać morderstwa na osobie dyrektora państw. szkoły handlowej na Powiślu, p. Stanisława Lipki. Morderca ręką, która zraniła go bardzo ciężko, jest ręką jego ucznia III kursu, 18-letniego Stanisława Lampina.

Przebieg zamachu jest następujący: gdy wczoraj o godz. 1-ej p. dyrektor Lipka opuszczał gmach szkoły i szedł schodami, wiodącymi na wiadukt, podszedł oczekujący tam uczeń III kursu tejże szkoły Stanisław Lampin i dał do niego dwa strzały z rewolweru.

Dyrektor ranny w głowę, runął na kamienne schody; w tej samej chwili zabójca skierował broń do siebie i strzelił, raniąc się w pierś w okolicę serca. Pierwszej pomocy udzielił rannym przechodnie okazać się śmiertelną. Zabójcą, wkrótce potem nadjechało pogotowie, którego lekarz stwierdził u dyr. Lipki stan bar-

dzo ciężki, u zabójcy zaś ranę dość poważną, która jednak może do szpitala Dz. Jezus. Stan dyrektora, początkowo zupełnie przytomny, zeznał, że usiłowane morderstwo było z jego strony aktem zemsty za karę, wymierzoną mu przez dyr. Lipkę.

Obu rannych: ofiarę i mordercę we wspólnej karetce odwieziono do szpitala Dz. Jezus. Stan dyrektora Lipki jest bardzo ciężki.

Według informacji, zasięgniętych wśród kolegów mordercy, Lampin był ostatnio wydalony ze szkoły na przeciąg jednego tygodnia. Powodem tej kary był zatarg z wychowawcą o nieostrzyżone włosy Lampina. Wczoraj przed godz. 1, koledzy, wracający z sąsiedniego boiska, widzieli go oczekującego na kogoś na schodach, wiodących z pod wiaduktu na sam wiadukt. W kilkanaście minut później padły w tym miejscu tragiczne strzały.

Nadużycia w marynarce wojennej

Z Warszawy donoszą:

Na początku posiedzenia jeden z oskarżonych por. Lipiński, składa oświadczenie dotyczące odbioru materiałów wojennych dla marynarki wojennej, a stwierdzając, że decydował o wszystkim kom. Bartoszewicz.

Przew.: A co pan na to, panie komandorze Bartoszewiczu?

Osk. Bartoszewicz: Ja uważałem te odbiory materiałów za prowizoryczne.

Adm. Porębski złożył wpróż wyjaśnienia, dotyczące instrukcji,

etapu czcigodnego partyjactwa, zanim stał się czcigodnym człowiekiem. Obserwował on komedię naszych wyborów powszechnych zupełnie tak jak czerwono-skóry patrzy na regaty wiosłarskie między załogą Oxford: Cambridge.

„Bernard Shaw wylądował w Anglii jako cudzoziemiec, jako natręt, jako zdobywca wreszcie. Innymi słowy: wylądował w Anglii jako irlandczyk”.

obowiązującej dla pracy oficerów marynarki, przyczem na pytanie przewodniczącego jak się dokonywały odbiory materiałów wojennych dla marynarki, na co świadek odpowiedział, że nie było instrukcji dla broni podwodnej, której referentem był Bartoszewicz o tem wiedziałem lecz dlatego właśnie delegowałem całe komisje do tych odbiorów. Niewątpliwie instrukcję odbiorczą winien był przygotować Bartoszewicz.

Św. adm. Porębski zeznaje głośno zachrypniętym, niewyraźnym i cicho, uchyla się od dawania jasnych odpowiedzi na niektóre pytania prokuratora, a wskutek tego dyskusja między świadkiem a przewodniczącym i prokuratorem odbywa się w nudnej atmosferze: folio 2, numer 70, cyfra 270—24 i tym podobne cytaty.

Następnie przewodniczący stwierdził, że w latach 1923—1924 i początku 1925 roku „funkowały” 3 komisje, powołane przez adm. Porębskiego dla zbadania materiałów odbieranych przez referat broni podwodnej.

Wiadomości bieżące

Dodatkowy raport kontrolny dla oficerów rezerwy

Jak nas informuje P. K. U. Łódź - miasto, prócz raportu kontrolnego dla oficerów rezerwy, który odbył się w pierwszych dniach bieżącego miesiąca, odbędzie się jeszcze dodatkowy raport kontrolny dla oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia w dniu 18 listopada w lokalu biura wojskowo - policyjnego przy ul. Traugutta 10. Na dodatkowy raport kontrolny winni się zgłosić ci oficerowie rezerwy, którzy w latach 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportów kontrolnych. (W)

B i C

rejestrują się jutro

Jutro, dn. 17 b. m. w kolejnym dniu rejestracji rocznika 1906, winni się zgłosić w lokalu biura wojskowo - policyjnego przy ul. Traugutta 10, w godz. od 8-ej rano do 3-iej po poł. mężczyźni o nazwiskach na literę pocz. B do końca i C. (W)

Teatr i muzyka

TEATR POPULARNY.

Wystawiona obecnie na deskach teatru popularnego krotkochwila z muzyką T. Lehara „Córka mego męża” (Clo-Clo), cieszy się ogromnym powodzeniem. — P. Bronowska w roli tytułowej Clo-Clo, zbiera co wieczór huragany oklasków. — Dzisiaj wieczór „Córka mego męża”, do raz szósty.

W piątek po południu dla młodzieży szkół średnich po raz drugi „Dożywcio” Fredry.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, wtorek, po raz czwarty świeżo wystawiona komedia w czterech aktach K. Czajki „Sprawa Makropulos” z Izą Kozłowską w głównej roli kobiecej (kobiety 341-letniej).

Jutro, środa, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym „Rewizor” po cenach popularnych.

W czwartek w dalszym ciągu „Sprawa Makropulos”.

W piątek premiera „Króla” z występem dwojga świetnych artystów Teatru Polskiego w Warszawie: Miki Kamińskiej i Mariusza Maszyńskiego.

„KRÓL”

W TEATRZE MIEJSKIM.

Słynna komedia znakomitej spółki autorskiej francuskiej de Flers'a i Cailla-vetta „Król” (Le roi) będzie najbliższą premierą teatru miejskiego — w nadchodzący piątek dnia 17 b. m.

W głównych rolach: artyści Teatru Polskiego w Warszawie: Miła Kamińska (Teresa) i Mariusz Maszyński (król an IV-ty), oraz Stefania Jarkowska (Marta), Kazimierz Szubert (Bowidier), Woskowski (Blond), Dziewońska (Zuzanna), Bielicki (margrabia), Mroziński (minister handlu).

Reżyseruje Władysław Ryszkowski. Nową oprawę dekoracyjną przygotowała Konstancy Mackiewicz.

PORANEK SIENKIEWICZOWSKI

odłożony z ubiegłej niedzieli, odbędzie się w nadchodząca. W programie przemówienie kuratora J. Owńskiego, fragmenty z dzieł Sienkiewicza w wykonaniu art. teatru miejskiego.

NAUKA

ARTYSTYCZNEGO TACTWA RĘCZNEGO.

Kurs I-szy obejmuje technikę:

dywanów perskich i smyrnenskich, kilimów polskich i kaukaskich, sumaków.

Kurs II: Półgobelinów, gobelinów

dywanów perskich.

Wytwórnia i reparaacja dywanów perskich

w Łodzi, Cegielniana 31 m. 5

między 10—1 oraz 5—6. 069—1



5065—1

Narady w N. P. R.

Poseł Ciszak w Łodzi

W związku z ostatnimi zmianami na terenie łódzkiej organizacji N. P. R. i dążeniami zachowania neutralności przez prowadzone przez posła Waszkiewicza polskie związki zawodowe „Praca”, przybył do Łodzi w niedzielę przywódca lewicy poseł Ciszak.

Pos. Ciszak odbył dłuższą konferencję z kierownikami związków polskich, a następnie wy-

głosi obszerny referat, w którym obok ostatnich zmian politycznych i posunięć omówił również zasadnicze wytyczne polityki gospodarczej rządu, które nie idą po linii potrzeb rzesz pracujących. W dyskusji poruszono cały szereg spraw, związanych z działalnością polskich związków na terenie Łodzi. (E)

Dzieci łódzkie--swej Macierzy

Uroczystość wręczenia miastu odznaki pułkowej 28 p. p. S. K.

W niedzielę o godz. 5-iej po poł. w sali rady miejskiej odbyła się podniosła uroczystość wręczenia reprezentacji miejskiej Krzyża Pułkowego 28 pułku piechoty Strzelców Kaniowskich, nadanego m. Łódź przez tenże pułk.

W uroczystości m. in. wzięli udział pp.: wojewoda Jaszczolt z sekretarzem osobistym Rosickim, ks. Krajewski w zastępstwie biskupa Tymienieckiego konsulo- wie: austriacki Scheibler, grecki Jastrzębski, lotewski Bogun-Bersin, włosk. Osser, prezes rady miejskiej dr. Fichna i wiceprezes Wolczyński, dyrektor biura Rundo, wszyscy sekretarze i liczni członkowie rady, prezydent miasta Cynarski i wiceprezydent inż. Woiewódzki, dowódca O. K. IV. gen. Ledóchowski, dow. X dyw. gen. Małachowski, szef sztabu dr. Putek, dowódca 28 p. p. S. K. ppułk. Zawisłak oraz oficerowie pułku in corpore prezes sądu p. Kamiński i prokurator Schmidt, kurator okr. szk. Owński, komisarz rządu Iżycki z zastępcą swym p. Janiszewskim, komendant wojew. pol. państw. insp. Wizimirski, komendant miejski p. p. podinsp. Niedzielski, prezes izby skarbowej Towarnicki, dyrektor Banku Polskiego Czerlunczakiewicz i inni.

Po odegraniu hymnu narodowego, na podjum zbrali się delegacja oficerska 28 p. p. S. K. z ppułk. Zawisłakiem na czele oraz przydziały rady miejskiej: magistratu, poczem ppułk. Zawisłak odczytał dyplom nadania miastu odznaki pułkowej, który brzmi, jak następuje:

„Korpus oficerski 28 pułku piechoty Strzelców Kaniowskich „Dzieci Łódzkie” mocą swej uchwały w dniu święta pułkowego

11 listopada 1926 roku — nadaje odznakę pułku miastu Łódź, swej Macierzy, stwierdzając tem ściśłą łączność i wieczną do niego przynależność i ślubując honoru miastu swego, którego herb nosi na piersiach w odznace pułkowej niezmłomnie bronić na chwałę Rzeczypospolitej”. — Dyplom podpisany jest przez wszystkich oficerów pułku z dowódcą na czele,

Po odczytaniu dyplomu ppułk. Zawisłak wręczył odznakę pułkową wraz z dyplomem prezesowi dr. Fichnie, poczem w krótkich słowach zobrazował chwilę powstania pułku, zaznaczając, iż przez nadanie miastu odznaki, pułk chciał tem silniej zacieśnić i zamał festować na zewnątrz ścisłość więzów, łączących go z miastem macierzystym.

W odpowiedzi prezes dr. Fichna wygłosił dłuższe przemówienie w którym, dziękując pułkowi za nadanie odznaki miastu, skreślił treść historii 28 p. p. S. K. i wskazał na rolę jego, jako obrońcy miastu i państwa — poczem zwrócił się osobicie do ppułk. Zawisłaka „przypominając łączące ich węzły z czasów wielkiej wojny i walk o niepodległość państwową, uściśnając dłoń dowódcy pułku, dokumentując tym symbolicznym uściśnieniem dłoń łączność ludności cywilnej z wojskiem. Przemówienie swe dr. Fichna zakończył okrzykiem na cześć pułku, entuzjastycznie, wśród hucznych oklasków, podjętym przez zebranych.

Po odegraniu „Menueta” Paderewskiego i uwertury „Polonia” Wagnera przez orkiestrę pułkową prezes dr. Fichna podziękował zebrany za wzięcie udziału w uroczystości oraz zakomunikował, że

W świetle kinkietów

13 tysięcy osób odwiedziło teatr w październiku

Według danych, posiadanych przez wydział oświaty i kultury, działalność teatru miejskiego pod dyrekcją dr. A. Szyffmana i B. Górczyńskiego w ciągu października r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym ogółem wystawiono 39 widowisk, na które złożyły się: 3 premjery („Cały dzień bez kłamstwa”, komedia w 3-ach aktach G. Montgomery, „Balladyna”, tragedia w 12 obrazach J. Słowackiego oraz „Rewizor z Petersburga”, komedia w 5 aktach M. Gogola), 16 zwykłych przedstawień, 15 przeszenioowych, 1 robotnicze i 4 uczniowskie.

Z utworów nowowystawionych grano w październiku: „Cały dzień bez kłamstwa” 14 razy, „Balladynę” 3 razy, „Rewizora” 3 razy; nadto z utworów dawniej-

szych: „Różę” 14 razy, „Uciekła mi przepiżeczka...” 1 raz, „Bitwa pod Waterloo” 1 raz.

Ogólna frekwencja publiczności wyniosła 13,510 osób

Ludzie bez pracy

23 tysiące bezrobotnych będzie pobierało zapomogi w grudniu

Zarząd funduszu bezrobocia zwrócił się do Warszawy o przedłużenie państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych na grudzień.

Według obecnych zestawień posiada Łódź zabezpieczonych na wypadek bezrobocia 83,309 ro-

30 procent podwyżki żądają pracownicy bankowi

Rada okręgowa związków pracowniczych wystąpiła do związku banków z żądaniem przyznania pracownikom bankowym w Łodzi 30 proc. podwyżki płac tej kategorii pracowników. W odpowiedzi na ten postulat, umotywowany stałym wzrostem drożyzny i pominięciem tej kategorii praco-

wników umysłowych przy wszelkich podwyżkach płac w przeciągu 2 lat, rada okręgowa otrzymała obszernie pismo związku banków z Warszawy.

W piśmie tem stwierdzono, iż sprawy tego rodzaju wyeliminowane zostały zupełnie z zakresu działania związku, tak, iż postulaty pracownicze mogą być rozpatrzone i załatwione przez dyrekcje banków łódzkich tylko indywidualnie. Wobec tego związek banków zawiadomił o swej decyzji dyrekcje i zarządy banków łódzkich, które w najbliższych dniach udziela radzie okręgowej swej odpowiedzi na wysunięte żądania pracowników bankowych. (E)

Kaprysy aury

Wszystkiemu winne plamy na słońcu

Kwiecień gorący, szereg zimnych miesięcy w lecie, ciepły sierpień, zimny październik i na koniec wiosenny listopad... — tak kapryśna aura nie mogą się żadne lata pochwalić. Te kaprysy przyrody zaktualizowały znowu kwestję przepowiadania pogody.

Jak wiadomo, plamom słonecznym przypisują wielki wpływ na pogodę i klimat. Obecnie kierownik obserwatorium w Bourges, Abbe Moreux, zainteresował się bardzo tą kwestją. Doszedł on do przekonania, że słońce dostarczy nam kiedyś klucza do rozwiązania zagadki meteorologicznej, ale, że na razie jesteśmy jeszcze bardzo daleko od tej chwili.

Wzmoczoną działalność słońca, występującą perjodycznie — można porównać z gorączką. W takich okresach słońce wyrzuca jak z retorty substancje we wszechświat. Substancje te rozkładają się na najdrobniejsze molekuly, tak drobne, że już nawet nie mogą być trwające za fizyczne cząstki. Siła, z jaką bywają one w wszechświat rzucone, jest poprostu nie do pomysłenia: w przeciągu 48 godzin wpadają one w atmosferę, otaczającą ziemię. Wywierają one swój wpływ na igłę magnetyczną, wywołują prądy elektryczne w drutach telegraficznych, a prawdopodobnie są także przyczyną zory północnej. Również w związku z tem samem są gwałtowne cyklony. To wszystko atoli ma za przyczynę „gorączkę słońca”, ale bynajmniej nie plamy na słońcu.

Szwajcarski uczone Bruckner poczynił bardzo cenne studia o wpływie słońca na zmiany meteorologiczne, ale — niestety! — nie doszedł do ostatecznych wniosków. W każdym razie nie można

absolutnie wagi przykładac do prognostyków, które z plam słońca chcą wnosić o zimnem lecie lub cieplej zimie.

Od trzech lat przepowiada się każdej jesieni, że nadchodząca zima będzie „ostra”. I zawsze proroicy się zblamowali. Gdy jednak przez szereg lat będą się trzymali uparcie owej „ostrej zimy” — no to, według wszelkiego prawdopodobieństwa, doczekają się jej narreszcie.

Meteorolog mr. Besson, dyrektor obserwatorium w parku Montsouris, zbierał od 100 lat daty przeciętnej temperatury w poszczególnych miesiącach — i doszedł do ciekawych wniosków.

Mianowicie zauważył ścisły związek między miesiącami: kwietniem i lipcem. Pokazało się, że po kwietniu, mającym przeciętną temperaturę o 3 stopnie mniejszą od normalnej — następował ściśle po 7 latach o 3 stopnie chłodniejszy lipiec. Maj ma swój odpowiednik w grudniu, ale dopiero po 8 latach.

Na podstawie tej teorii można już dzisiaj prorokować np., że czerwiec 1933 r. przekroczy o 3 stopnie średnią swą temperaturę, ponieważ kwiecień 1926 r. był także o 3 stopnie cieplejszy. Natomiast po zimnym maju tegorocznym — należy oczekiwać mroźnego grudnia.

Odra grasuje

w naszym mieście

W tygodniu od 7 do 13 listopada r. b. włącznie zgłoszono do oddziału sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej następujące wypadki chorób zakaźnych:

dur brzuszny 27 wypadków (w ub. tygodniu 38),
płonica 51 wyp. (w ub. tyg. 51),
błonica 21 wyp. (w ub. tyg. 27),
odra 133 wyp. (w ub. tyg. 49),
krztusiec 2 wyp. (w ub. tygodniu 1).

Wyplata zapomóg

dla bezrobotnej inteligencji rozpocznie się w czwartek

Wczoraj rano oddział łódzki Banku gospodarstwa krajowego przekazał funduszowi bezrobocia 95 tys. zł., przeznaczone na wypłaty doraźne zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych Łodzi, Piotrkowa, Tomaszowa, Zgierza i Pabjanic. Wyplata zapomóg z tej sumy, przeznaczonej na listopad, rozpocznie się w czwartek i trwać będzie przez 3 dni, poczem od poniedziałku ustalona będą wypłaty dodatkowe dla tych bezrobotnych, którzy się zgłosili lub reklamujących. (E)

Odczyty

„Spostrzeżenia i rady prof. Kemmnera”. W czwartek dnia 18 b. m. o godzinie 8-iej wieczorem w lokalu stowarzyszenia techników, Piotrkowska 102, wygłosi odczyt znany ekonomista i członek komisji Kemmnera p. prof. Adam Krzyżanowski p. t. „Spostrzeżenia i rady prof. Kemmnera”.

„SCALA”
OPERETKA WIEDENSKA
Dzisiaj o g. 8.30 w.
„SZALONA LOLA”
z udziałem
subretki — JENNY SZEK

Oalsze prace nad budżetem na rok 1927

Dzisiaj, dnia 16 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej rady miejskiej.

Na posiedzeniu tem rozpatrywana będzie:

1) sprawa wyasygnowania kwoty zł. 10.000, tytułem reszty należności za rozbudowę gmachu miejskiego kinematografu oświetlowego;

2) sprawa wynajęcia baru przy ul. Brzozowej nr. 6 na pomieszczenie bezdomnych oraz

3) sprawa kar za zwłokę w uiszczaniu miejskich należności podatkowych.

Poza tem odbędzie się zakończenie drugiego czytania zamierzeń skarbowych zarządu miejskiego na rok adm. 1927.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA (fala 400 mtr.)

15.00 — Komunikat gospodarczy.

17.00 — Odczyt p. t. „Państwo Polskie w rozwoju dziejowym” — wygł. prof. H. Mościcki.

17.00 — Koncert popołudniowy.

Część I.

1. Verdi: Fantazja na temat z op. „Aida” — wykona orkiestra.

2. a) Rossini: Aria z I aktu op. „Cyrulik Sewilski”, b) Donizetti: Aria z op. „Napój miłosny” — odśpiewa p. T. Laskowski.

3. Brahms — Ballada, op. 10 p. Nowacka-Ilska (fort.)

Część II.

4. a) Max Oscheit: Parafraza pieśni „O solo mio”, b) Cortopassi — „Rusticiana”, c) Goldmark: „Pieśni obłubienicy”, ad) Brahms — 2 tańce węgierskie — orkiestra.

5. Brahms: 2 intermezza (op. 117 i 76) — wykona p. L. Nowacka-Ilska.

6) a) Brahms: Odpalone załoty, c) Niewiadomski: Miesięczna noc — odśpiewa p. T. Laskowski.

19.00 — XVIII-ty wykład z cyklu „Polska filozofia narodowa”, wygł. prof. Wacław Milecki.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Rozmaitości.

19.55 — Odczyt p. t. „W stołicy Państwa Asumtion”, wygł. kpt. Mieczysław Fułarski.

20.30 — Koncert wieczorny.

Muzyka symfoniczna.

Sygnal czasu. Komunikat prasowy.

PARYŻ, fala 1750 m., 12.30, 16.45 — koncerty, 20.30 — „Kaprysty Marianny” — wyjątki z kom. Musseta.

MEDJOLAN, fala 315,8 m. 21.00 — „Tosca” Pucciniego.

ZURICH, fala 513 m., 20.00 — Wieczór pieśni ludowej.

WIEN, fala 531 m., 20.05 — Wieczór rozmaitości (muzyka, śpiew, recytacje).

LIPSK, fala 452 m., 20.00 — Koncert Matia Battistiniego.

Sienkiewicz w Radjo

„Polskie radjo” pragnąc uczcić pamięć Henryka Sienkiewicza w 10-tą rocznicę jego śmierci, w bieżącym tygodniu część swoich audycji poświęca twórczości Sienkiewicza.

Wczoraj odtworzony był w radjo: odczynnem opracowaniu i reżyserji M. Weronicy — fragment z „Pana Wołodyjowskiego”, „W kolegiacie Stanisławowskiej” — z udziałem pp. Antoniego Różyckiego i p. mjr. Becheńskiego.

Defraudacja 24 tys. złotych w magistracie

Nieuczciwy kasjer, Leśniewski, skazany został na dwa lata więzienia

W swoim czasie, głośną była w Łodzi sprawa, której bohaterem był skarbnik magistratu m. Łodzi Walenty Leśniewski, który zde-fraudował na szkodę magistratu kwotę 24 tysięcy złotych.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Wilkowskiego i Górczyńskiego rozpatrywał sprawę Walentego Leśniewskiego, oskarżonego z art. 578 część I i III K. K.

Akt oskarżenia zarzuca Walentemu Leśniewskiemu, iż będąc urzędnikiem magistratu od r. 1919 a od lipca 1925 pełniąc obowiązki skarbnika w ostatnich czasach zaniedbywał pracę — oddał się samowolnie z biura w czasie zajęć i często wracał podchmielony.

Naczelnik wydziału finansowego Chwalbiński, zauważył, że Leśniewski będąc w zażyłych stosunkach z niektórymi dostawcami magistratu, wypłaca im większe su-

my, niż te, na które opiewały wydawane asygnaty.

Gdy doszło to, do wiadomości wice-prezydenta Groszkowskiego postanowił on przenieść Leśniewskiego do innego wydziału magistrackiego i powiadomił go za pośrednictwem naczelnika Chwalbińskiego w dniu 16 lipca 1926 roku, by następnego dnia zdał kasę starszemu kasjerowi Katnerowi.

W dniu 17 lipca, Leśniewski starał się uzyskać zmianę decyzji wice-prezydenta w tym sensie, by przyjęcie kasy przez Katnera odbyć na poniedziałek — 19-go tegoż miesiąca, lecz wice-prezydent p. Groszkowski nie odstąpił od poprzedniej decyzji.

Leśniewski przyjął to do wiadomości, prosząc jedynie naczelnika Chwalbińskiego, by mu zezwolił wyjść na chwilę by mógł się po-silić.

Ponieważ Leśniewski więcej nie wrócił, z polecenia wice-prezyden-

ta Groszkowskiego, przeprowadzono rewizję kasy, która ujawniła brak większej sumy pieniężnej.

W toku śledztwa ustalono, że brakująca suma, sięga kwoty zł. 24.062,87 gr.

Na przewodzie sądowym oskarżony nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że z powyższej sumy 18 tysięcy złotych zniknęło z kasy w październiku roku ubiegłego w niewiadomy sposób, a resztę brał w różnych czasach na własne cele. „Gdy wyszedłem ostatni raz z biura — mówi oskarżony — zabrałem 200 złotych, podczas kiedy w skarbcu znajdowało się 40.000 zł. oraz 120.000 zł. na wypłatę bezrobotnym”.

Powołany w tej sprawie na świadka p. wice-prezydent Groszkowski oświadcza, co następuje:

„Oskarżonego przeniósłem do wydziału budowlanego dlatego, że słyzałem od p. Chwalbińskiego, iż

Leśniewski „pije” i zaniedbuje się w obowiązkach. Opowiadał mi p. Chwalbiński jeszcze w sobotę, że tegoż dnia Leśniewski prosił go, a-by zezwolił mu wyjechać na wieś, na co ten się zgodził. Gdy upłynął jakiś czas, a oskarżony nie wracał, przystąpiliśmy do rewizji kasy, gdzie stwierdzono ogromne man-co.”

Przewodniczący: Jak często odbywały się rewizje?

Świadek: Co dwa miesiące.

Przewodniczący: Czy w okresie od października 1925 roku do lipca 1926 roku, była rewizja?

Świadek: Tak. Sprawdzaliśmy wówczas kasę, książki i dowody.

Przewodn.: Jaką pensję pobierał oskarżony i czy należały mu się jakieś pieniądze?

Świadek: Pobierał 400 zł. miesięcznie i nic mu się ponadto nie należało.

Świadek Chwalbiński zeznaje, że w ostatnich czasach rzucił mu się w oczy zażyły stosunek pomiędzy oskarżonym a dostawcami. Następnie świadek cytuje oświadczenia poprzedniego świadka a wkońcu zaznacza, że ponieważ uważał te wszystkie fakty za niebezpieczne, zameldował o tem wice-prezydentowi Groszkowskiemu, poczem rozpoczął się pertraktacja o przeniesieniu.

W krytycznym dniu, gdy podczas rewizji stwierdzono „manco”, natychmiast dałem znać do urzędu śledczego.

Następni świadkowie: **Grajert, Katner** oraz **Krencjasz** oświadczają że oskarżony cieszył się poważaniem, był człowiekiem o nieskazitelnym charakterze. Poza tem nie nowego do sprawy nie wnoszą.

Po odczytaniu protokołu oględzin, zabiera głos przedstawiciel oskarżenia publiczny prok. Lewicki, który w przemowie swojej domaga się przykładnego ukarania podsądnego.

Z ramienia magistratu adwokat Strohmeier wnosi o zasądzenie powództwa cywilnego w wysokości zł. 24.068 gr. 62.

Następnie zabrakł głos obrońca oskarżonego, adw. Kempner który wskazywał, że oskarżony mogąc wziąć 40.000 zł., bierze 200 zł. na życie. To świadczy — mówi obrońca, o jego sumieniu i charakterze.

„Czy są jakiegokolwiek usiłowania, nadania tym pieniądzom jakiegos celu?... Nie.

Bardzo wiele mieliśmy wypadków defraudacji, które miały jakiś wymowny podkład. Zazwyczaj przestępcy hulali, robili się w samochodach, w pierwszorzędnym lokalach i t. d. Oskarżony w tym wypadku wraz ze swą rodziną prowadził życie codzienne i ciche.

Proszę, aby sąd miał na uwadze, okoliczności sprawy i dobrze się zastanowił nad wyrokiem”.

Po półgodzinnej przerwie, sąd ogłasza wyrok, mocą którego oskarżony Walenty Leśniewski, skazany zostaje na dwa lata więzienia z zamianą na dom poprawy zaliczeniem aresztu prewencyjnego oraz na zapłacenie tytułem powództwa cywilnego zł. 24.068 i 662 gr

— BES —

Wielka banda fałszerzy banknotów

pod wodzą b. aspiranta policji Bachracha grasowała na terenie całej Rzeczypospolitej

Dalsze szczegóły występnej działalności

Policja oddawna już była na tropie wielkiej bandy fałszerzy paszportów zagranicznych, która już grasowała na terenie całej Rzeczypospolitej.

Coraz częściej natrafiano na drobne ekspozytury bandy, które likwidowano z bezwzględną zaciętością. Dopóki jednak nie zdemaskowano głównego herszta bandy Daniela Bachracha, b. aspiranta policji państwowej, cała sprawa wydawała się bardzo niejasną i tajemniczą. Sztab bandy wraz z całym fałszerskim aparatem nigdy nie siedział długo na jednym miejscu. Ciągłe je zmieniano.

Najczęściej jednak lotne gniaz-

do bandy mieściło się w Warszawie przy ul. Milej 13 lub Przechodniej 6.

Dopiero obecnie, kiedy już najgrubsze ryby z spośród fałszerzy siedzą pod kluczem, kiedy niebawem przed sądem stanie 75 oskarżonych, można sobie zdać mniej więcej sprawę, jak szerokie koła zakreśliła występna działalność Bachracha i jego dobranej kompanji.

Ostatnio dowiadujemy się nowych danych o jednym z członków bandy Berku Ehczie, zamieszkującym w Warszawie przy ul. Milej 13, a więc w tym samym domu, w którym znajdowała się jaskinia fałszerzy. Berek Echt odgrywał obok Bachracha niepoślednią rolę w bandzie. Już na początku roku zeszłego aresztowany został za fałszowanie paszportów i przesiedział w więzieniu przeszło półtora roku, poczem za kaucją został zwolniony. Nie odstraszyło go to jednak od dalszej działalności fałszerskiej. Niedawno do policji doszło, że Echt znów prowadzi podejrzone interesy. Natychmiast wybrali się doń wywiadowcy, zastali jednak drzwi zamknięte. Kiedy wchodzili do mieszkania Echt usiłował zniszczyć fałszywy wyciąg z ksiąg ludności na nazwisko Józefa Szulima Szterna, który jakoby miał zamieszkiwać przy ul. Poznańskiej 14. Wyciąg zaadresowany był do D. O. K. Warszawa i miał posłużyć Szternowi do wykreślenia się od służ-

by wojskowej.

Niebawem stwierdzono, że w domu tym Sztern nigdy nie mieszkał i że zamieszkuje w rzeczywistości w Tomaszowie lubelskim. Rządca domu przy ul. Poznańskiej Szaja Daniel uciekł, policja odszukała go jednak i wraz z Echtem osadziła w areszcie.

Daniel złożył sensacyjne zeznania.

Przyznał się, że wraz z Echtem brał udział w podrabianiu fałszywych wyciągów i dostawał za to po 5 zł. od sztuki. Sfałszował w ten sposób setki dokumentów. Są poszlaki, oparte na zeznaniach Daniela, że istniała cała banda fałszerzy wyciągów i że banda ta była w ścisłej łączności z fałszerszami paszportów zagranicznych, na których czele stał Bachrach.

Kiedy się uiszcza opłatę stemplową od weksla?

Opłaty od weksłu, wystawionego w Polsce, należy uiszczyć przed umieszczeniem podpisu.

Opłatę od weksłu wystawionego zagranicą należy uiszczyć w ciągu tygodnia od dnia otrzymania weksłu względnie umieszczenia indosu.

Weksel t. zw. blanco bez wyznaczenia sumy wekslowej podlega opłacie w kwocie 30 zł. Przepisy te zawarte są w nowej usta-

Występ artystki japońskiej Teiko Kiwa

Madame Butterfly, op. w 3-aktach G. Pucciniego

Zrywając zupełnie z tradycyjnym szablonem włoskim, twórca „Cyganki” i „Toski” maluje uczucia niezbyt głębokie, ale jaszkrawo wyłaniające się na zewnątrz. Daje pozory namiętności, a nie samą namiętność, nie umie dobrze melodji i podkładu harmonicznego do oddania miłości wielkiej, czystej i szlachetnej i dlatego szuka do swych oper przedmiotu, w którym osiá działania jest — miłostka. Toć przecie bohaterowie z „Manon” i „Cyganki” nie kochają prawdziwie i w tem leży

jądro rzeczy, jak klucz do oceny twórczości Pucciniego i zarazem charakterystyka jego talentu.

Zawsze te same zwroty i motywy do odmalowania uczuć Mimi, Toski, Rudolfa bądź Pinkertona, a w harmonji ten sam pochod trójdźwięków z kwintami, zawsze to samo prowadzenie basu ze śpiewem. Źródła popularności włoskiego impresjonisty należy szukać w umiejętnym dobieraniu libretta, teatralnie zajmującego i wdzięcznego i melosu krótkood-

dechowego (bo trudno to arjami nazwać), łatwo wpadającego w ucho.

Wykonanie niedzielne na szczupłych deskach filharmonji można zaliczyć do nader udanych. Talent Teiko Kiwy w roli Butterfly zajął w całej pełni. Talent to nawszkroś i wyłącznie sceniczny, odpowiadający rodzajowi trafnie określonemu we włoskiem narzeczu operowem *attrice - cantante*.

Charakter postaci uchwyciła nader trafnie i przeprowadziła naturalnie a konsekwentnie przez całe widowisko, czyniąc łatwo zrozumiałymi wszelkie kolizje i zmiany uczuć; mimiką wyborną oraz mnogością drobiazgowych, lecz nie przesadnych szczegółów

gry aktorskiej podkreślała treść poszczególnych scen i sytuacji, frazując i utrzymując deklamację w ruchu wokalizacji z doskonałością artystyczną. A dlatego głos artystki, miły, z natury niewielki, niejednolicie brzmiący w całej rozciągłości skali, budzi w słuchacz głębsze wrażenie przez tę szczerą wyrazu. Gorzej wypadło w momentach o szerszym liryzmie, jak w głównej i jedynej właściwej arji z drugiego aktu, gdzie p. Teiko Kiwa ujawniła skłonność do niedociągania górnych nut.

Partję Pinkertona odtworzył Adam Dobosz, doskonały zarówno pod względem śpiewackim, jak aktorskim, ujawniając oddziały-

wający na słuchaczach oddźwięk uczucia i zapamię. Świątną Suzuki była pani Halina Leska o pięknym głosie altowym, opartym nieco zbyt głęboko, wskutek czego tony w niskiej części rejestru nie rozlegają się odpowiednio po sali. Wreszcie p. Franciszek Frelszeł (konsul amerykański) wykazał rutynę sceniczną i zasób swego potężnego organu o przyjemnym brzmieniu.

Reszta obsady nie daje powodu do zarzutów, a dyr. Ryder dokonał cudu, stwarzając znośne, że się tak wyrażę, *combinaslon orkiestrowe* ze skrawków i materiału instrumentacyjnego.

F. Hał

Świadczenia przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1927

W jakim terminie należy uiszczać opłaty?

Łódzka Izba Skarbowa wydała następujące obwieszczenie w sprawie wykupywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927.

Na zasadzie art. 30 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 roku (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550), Izba Skarbowa wzywa do wykupienia w miesiącach listopadzie i grudniu bieżącego roku, świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927.

Świadczenia przemysłowe winny być wykupione: 1) przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe dla każdego przez nie prowadzonego oddzielnie zakładu handlowego, względnie przemysłowego; 2) przez każde przedsiębiorstwo na zysk obliczone, a wykonywane bez względu na oddzielny zakład; 3) dla każdego zający przemysłowego wytwórcy w formie dołączonej do art. 23 ustawy o podatku przemysłowym. Karty rejestracyjne uzyskanie być mają na należące do przedsiębiorstwa oddzielne składy, oraz zakłady wyłącznej hurtowej sprzedaży wyrobów własnej produkcji, które nie stanowią oddzielnego zakładu handlowego, w myśl art. 14 ustawy o podatku przemysłowym.

Cenę świadectwa przemysłowego, względnie opłatę za kartę rejestracyjną, uiszcza się w pełnej kwocie za cały rok podatkowy zgóry.

Świadczenia przemysłowe będą wydawane w godzinach urzędowych w kasach skarbowych, poczynając od 2 listopada aż do końca bieżącego roku, codziennie prócz niedziel i świąt, na podstawie należycie wypełnionych deklaracji. Blankety deklaracji wydawać będą bezpłatnie kasy i urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych. W razie nasuwających się wątpliwości wszelkich wskazówek i wyjaśnień co do kategorii świadectw przemysłowych odpowiednich dla odnośnych przedsiębiorstw, będą udzielały właściwe urzędy skarbowe, podatków i opłat skarbowych. — Przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na rok 1927 okazując należy świadectwa przemysłowe, wykupione na rok 1926.

Celem uniknięcia natłoku w kasach skarbowych, Izba Skarbowa wzywa zainteresowanych do spiesznego wykupywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927 i nieodkładania wykupu na dni ostatnie.

Przedłużenie ustawowego terminu do wykupu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927 w żadnym razie nie nastąpi.

Zaznacza się, że w Łodzi płatnicy prowadzący przedsiębiorstwa w okręgu II, III, V i VI urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych winni wykupywać świadectwa przemysłowe w I kasie skarbowej przy ulicy Aleje Kościuszki Nr. 14 (gmach Banku Polskiego), natomiast płatnicy zamieszkałi w okręgu I i IV-go urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych w II kasie skarbowej przy ulicy Ogrodowej Nr. 28-a. Płatnicy z powiatu łódzkiego wykupywać winni świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne w II kasie skarbowej, przy ul. Ogrodowej Nr. 28-a.

a) DLA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH.

Kategoria I: Dla zakładów handlowych we wszystkich miejscowościach w złotych 2.000.

Kategoria II: Dla zakładów handlowych w Warszawie w złotych 4.000, w miejscowościach klasy I — 330, klasy II — 270, klasy III — 200, klasy IV — 130.

Kategoria III: Dla zakładów handlowych w Warszawie w złotych 80, w miejscowościach klasy I — 65, klasy II 50, klasy III — 40, klasy IV — 25.

Kategoria IV: Dla zakładów handlowych w Warszawie w złotych 40, w miejscowościach klasy I — 25, klasy II — 20, klasy III — 15, klasy IV — 10.

Kategoria V-a: Dla handlu rozwojnego we wszystkich miejscowościach w złotych 50.

b) DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH.

Kategoria I we wszystkich miejscowościach w złotych 6.000.

Kategoria II we wszystkich miejscowościach w złotych 4.000.

Kategoria III we wszystkich miejscowościach w złotych 2.000.

Kategoria IV we wszystkich miejscowościach w złotych 600.

Kategoria V we wszystkich miejscowościach w złotych 200.

Kategoria VI w Warszawie w złotych 120, w miejscowościach klasy I — 100, klasy II — 80, klasy III — 60, klasy IV — 40.

Kategoria VII w Warszawie w złotych 60, w miejscowościach klasy I — 50, klasy II — 40, klasy III — 30, klasy IV — 20.

Kategoria VIII w Warszawie w złotych 15, w miejscowościach klasy I — 15, klasy II — 10, klasy III — 6, klasy IV — 4.

c) DLA HANDLU JARMARCZNEGO.

Na jarmarkach trwających ponad 21 dni dla handlu hurtowego złotych 250, dla handlu detalicznego złotych 70.

Na jarmarkach trwających ponad 7 dni do 21 dni dla handlu hurtowego złotych 125, dla handlu detalicznego złotych 35.

Na jarmarkach trwających ponad 3 dni do 7 dni dla handlu hurtowego złotych 100, dla handlu detalicznego złotych 25.

d) DLA ZAJĘĆ PRZEMYSŁOWYCH.

Kategoria I. Ekspedytorzy, nie utrzymujący oddzielnych biur i pomocników handlowych, lecz trudniący się osobiście z polecenia osób trzecich cieniem w urzędach celnych towarów wysyłanych z zagranicy lub otrzymywanych z zagranicy:

1. Przy urzędach celnych, znajdujących się przy głównych liniach kolei żelaznych złotych 400.

2. Przy urzędach celnych, znajdujących się przy bocznych liniach kolei żelaznych zł. 300.

3. Przy urzędach celnych nie położonych przy liniach kolejowych zł. 250.

Kategoria II a) Pośrednicy giełdowi i maklerzy:

1. Na giełdzie warszawskiej zł. 400.

2. Na innych giełdach zł. 250.

Kategoria II b) Wszelkiego rodzaju inni pośrednicy handlowi:

1. W Warszawie i w miejscowościach I klasy zł. 150.

2. W miejscowościach II klasy 100.

3. W miejscowościach III i IV klasy złotych 30.

Maz. Kateg. III. Inspektorzy i agenci przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przewozowych, komunikacyjnych, oraz instytucji kredytowych, o ile prowadzą operacje bez utrzymywania biur:

1. W Warszawie i w miejscowościach I klasy zł. 50.

2. W miejscowościach II klasy zł. 40.

Nieznaczna poprawa sytuacji w handlu wyrobami bawełnianymi

W handlu wyrobami bawełnianymi w końcu ubiegłego tygodnia dało się zauważyć pewne ożywienie. Przyczyniła się do tego poprawa koniunktury na prowincji, gdzie ostatnio handel detaliczny wykazał znaczną poprawę. Z tego też powodu do Łodzi przybyła znaczna ilość kupców prowincjonalnych. Nie uskuteczniła ona jednak większych transakcji, obawiając się niżki cen. Wskutek tego transakcje zawierano na niewielkie ilości towarów i kupcy zaopatrywali swe składy na krótki jedynie okres czasu. Towary zimowe nie znajdowały wielu nabywców z powodu ciepłych pogód, większym natomiast popytem cieszyły się białe towary. Co się tyczy cen, to większość fabryk, szczególnie zaś mniejsze zakłady przemysłowe obniżyły swe cenniki o parę procent. Również i warunki sprzedaży uległy zmianie. Z reguły zawierane są transakcje czysto wekslowe, przyczem termin przyjmowanych weksli wynosi 60 — 70 dni.

Dolar bez zmiany

Na wczorajszej giełdzie walutowej w Warszawie notowano wyższą kursu franka francuskiego. Kurs dolara pozostał niezmienny. W obrotach pozagiełdowych sytuacja nie uległa żadnym zmianom. W Łodzi przy dość znaczących obrotach i dostatecznej podaży materiału dolarowego kurs wynosił w ciągu całego dnia 9,01 i pół w płaceniu, 9,02 i pół w oddawaniu.

Z rynku warszawskiego komunikują o wszelkim niższym pozo-

3. W miejscowościach III i IV klasy złotych 20.

Kategoria IV. Pomocnicy podróżujący (komwojażerowie) zł. 100.

Cena karty rejestracyjnej 10 złotych.

Zwraca się uwagę, że przy nabywanych świadectwach przemysłowych i kartach rejestracyjnych, będzie pobierany od cen świadectw i kart rejestracyjnych, w myśl par. 2 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 8 lipca 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 398) 10 procentowy nadzwyczajny dodatek. — Ten dodatek będzie pobierany tak w roku bież., jak i 1927, o czym w najbliższych dniach okaże się rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej.

Pozatem pobierane będą jednocześnie z cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych dodatki na rzecz związków komunalnych w wysokości 50 procent, tudzież na rzecz szkół zawodowych w wysokości 25 procent tychże cen.

Dodatki na rzecz związków komunalnych i szkół zawodowych pobierane będą w okręgach wszystkich urzędów skarbowych.

Przypomina się, że w okręgu Izby Skarbowej należy do miejscowości I klasy tylko miasto Łódź, natomiast do miejscowości II klasy są zaliczone miasta: Kalisz, Pabjanice, Piotrków, Tomaszów oraz Zgierz; do miejscowości III klasy: miasta: Koło, Konin, Łęczycza, Ozorków, Radomsko, Turek, Wieluń i Zduńska-Wola, oraz powiaty: brzeziński, kaliski i łódzki. Inne miejscowości należą do klasy IV.

Z dniem 3 stycznia 1927 roku rozpocznie się lustracja przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych, przyczem winnych prowadzenia przedsiębiorstw i zajęć bez świadectwa przemysłowego lub na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych, pociągnięć się do odpowiedzialności na zasadzie art. 89 ustawy o podatku przemysłowym.

Art. 98 brzmi: „Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie, nie nabywszy świadectwa przemysłowego, ulegnie karze pieniężnej od 3 do 20-krotnej kwoty nie uiszczającej za świadectwo. Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie, nie nabywszy należytego świadectwa przemysłowego, względnie utrzymuje skład bez karty rejestracyjnej, ulegnie karze pieniężnej do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącego należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Kara nie zwalnia od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego, względnie karty rejestracyjnej.

Łódź, w październiku 1926 r.

Przes: (—) Towarnicki.

Słaba rentowność przemysłu angielskiego

Sprawa węglowa w Anglii dopiero wówczas będzie pokierowana na dobrą drogę, kiedy korzystny układ z robotnikami pozwoli przystąpić kopalniom do gruntownej reorganizacji i modernizacji przedsiębiorstw. Zanim się to jednak stanie musi przemysł węglowy przygotować warunki korzystne dla potrzebnych w tym celu kapitałów.

A właśnie w tej dziedzinie, t. j. rentowności kapitałów, stosunki w Anglii są opłakane. „Times” ogłasza statystyki tej rentowności, wykazujące od kilku lat stały spadek. W sześciu najważniejszych gałęziach przemysłu (węgiel, żelazo, budowa maszyn, wełna, bawełna, żegluga) spadła przeciętna rentowność, t. j. stosunek czystego zysku do kapitału z 7,8 proc. w roku 1923-24 na 6 proc. w r. 1924-1925 zaś na 4,8 proc. w r. 1925-26, przyczem w tym ostatnim roku gospodarczym nie mogły być jeszcze uwzględnione ogromne straty wywołane strejkami węglowym. Największą zmianą na gorsze doznał przemysł wełniany, który w przeciągu ostatnich dwóch lat obniżył swoje zyski z 10,1 proc. na 1,9 proc., podczas gdy zyski przemysłu wełnianego spadły w tym samym czasie tylko z 12,2 proc. na 6,9 proc.

Cyfrы te są o tyle przykrejsze, że w ub. roku gospodarczym dokonano wielu odpisań kapitałów, które powinny być podnieść rentowność pozostałych kapitałów, ponadto zaś przemysł zaciągnął duże kredyty bankowe i w drodze emisji obligacji, które jednak również nie przyczyniły się do osiągnięcia większych zysków.

Polityka dywidendowa przemysłu ściągła na siebie słuszne zarzuty. Dość powiedzieć, że we wspomnianych sześciu gałęziach przemysłu, których przeciętny zysk wyniósł 4,8 proc. dywidend wypłacono 5,2 proc., a w przemyśle wełnianym, który osiągnął zaledwie 1,9 proc. zysku, przeciętne dywidendy wyniosły 4,5 proc. od kapitału. Jest zatem oczywiście, że na wypłatę dywidend używano

się pieniędzy, które były niezbędne na inwestycje podnieść mające rentowność kapitału, albo które wręcz zostały zaczerpnięte z dawnych rezerw. Oczywiście w takich warunkach dotowanie funduszy rezerwowych musiało przedstawiać się bardzo mizerne. Jak widać, przemysł angielski hołduje jednak zasadzie schlebiania akcjonariuszom dając im satysfakcję pobierania dywidend w takich wypadkach, gdzie żadne wypłaty z tego tytułu nie są uzasadnione. Ale czego się nie robi dla ratowania pozorów i poprawienia sobie kredytu — zwłaszcza z myślą o nowych emisjach!

Górnictwo węglowe dawało w ostatnich trzech latach gospodarczych przeciętnego zysku 4,8 proc., 2,6 proc., 2,3 proc., wiemy jednak, że poczynawszy od r. 1924 około 75 proc. kopalń pracowało ze stratą. Dalsza egzystencja tej gałęzi produkcji, bez subwencji rządowych, wymaga przynajmniej podwojenia tej mizernej przeciętnej, inaczej bowiem nie można marzyć o przywróceniu kapitałów, niezbędnych dla przebudowy.

Sensacyjna upadłość wielkiej firmy bławafnej

Sfery kupieckie Łodzi poruszono zostały sensacyjną wiadomością o trudnościach płatniczych jednego z największych w Polsce składów jedwabiu i towarów wełnianych wyższych gatunków H. Goldkopf w Warszawie, Długa 47 (róg Bielańskiej). Długi firmy wynoszą około 2 milionów złotych, przyczem w znacznej części zainteresowane są wszystkie większe firmy wyrobów wełnianych w Łodzi. W związku z tem, jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu firmy H. Goldkopf zebranie wszystkich wierzytelni, celem poczynienia odpowiednich kroków dla zabezpieczenia swych należności. (W)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 15 listopada (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 8,99

CZEKL

Belgia —
 Londyn 43,71
 N. York 9,00
 Paryż 30,15
 Praga 26,72
 Szwajcaria 174.—
 Wiedeń 127,175
 Włochy 37,35
 Holandia 360,85
 Sztokholm —.—
 Oslo —.—
 Pożyczka konwersyjna 46,50
 Pożyczka dolarowa 73.—
 Pożyczka kolejowa 88.—

8 proc. pożyczka złota —.—
 5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 41,75

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 38,50

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37,75

Giełda akcyjna

Bank Polski 81—80
 Bank Dyskontowy 9,75
 Bank Handlowy 3—3,10
 Bank Przem. Lwów 0,16—0,17
 Cerata 1
 Kijewski 0,18
 Sisa i Światło 19—20
 Czersk 0,28 0,28
 Gosławice 38,25
 Cukier 2,80—2,75
 Łazy 0,13
 Węgiel 1,71—70
 Nafta 0,28

Nobel 2,70

Fitzner 2

Łilpop 16

Modrzejów 3,65—3,70

Norblin 100

Ostrowieckie 7,10—7—7,20

Parowozy 0,26

Rudzki 1,16

Starachowice 2,20—2,10

Ursus 1,50

Zieleniewski 12

Zawiercie 15

Zyrardów 11—10,90

Borkowski 1,23

Mirków 0,63

Notowania złotego:

W dniu 15 listopada 1926 r.

Za 100 złotych:

Londyn 45,50
 Zurych 57,50
 Berlin 46,46—46,94
 Wpł. na Warszawę 46,43—46,87
 Katowice 46,405—46,845
 Praga 375,75

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 15 listopada — (Pat) Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polsk. 57,30—57,45
 czek na Londyn 25,02,75
 Telegraficzna wypłata na:
 Warszawę 57,03—57,22
 Berlin 122,396—122,678

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 15 listopada (Pat) Zmniejszenie giełdy
 Londyn 144,90
 N. York —.—
 Włochy 122,90
 Szwajcaria 575.—
 Belgia 414,50
 Hiszpanja 461,50
 Rumunja 16,30
 Niemcy —.—

Walka o mistrzostwo Polski

Pogoń -- Polonia 2:2 (1:0)

Z Warszawy donoszą:
Dawno niewidziane w Agrykole tłumy publiczności, liczące ponad 4.000 osób, zajęły w niedzielę trybuny i miejsca stojące, aby po miesięcznej blisko przerwie zobaczyć mistrza stolicy w spotkaniu z przypuszczalnym mistrzem Polski. Nie wątpi się na tak liczne stawienie się publiczności wpłynęło ostatnie wysokocyfrowe zwycięstwo „Pogoni” nad „Wartą”, wpłynęła również pewna doza kredytu moralnego, jaką lwowiacy swą bojowością i ambicją sportową potrafiłi sobie w Warszawie uzyskać i w końcu przekonanie iż „Polonia”, której ostatnie występy nie były zbyt iortunne, w spotkaniu z silnym przeciwnikiem zagra w sposób, który przypomni jej mecze rozgrywane w lecie.

I rzeczywiście tłumnie zebrana publiczność miała widowisko od początku do końca trzymające ją w napięciu i w oczekiwaniu mającej paść bramki; a tem większe zadowolenie wyniosła ona z meczu, iż mistrz stolicy okazał się nie tylko drużyną równą „Pogoni”, nie tylko potrafił zdobyć 2 wyrównujące bramki ale w końcowych minutach zmusił wręcz gości do rozpaczliwej obrony przed żywiołowo prowadzonymi atakami, czem zwał zwycięstwa moralnego przechylił na swoją stronę.

„Pogoń” występuje w identycznym składzie jak przeciw „Wartie”, a mianowicie Lachowicz Olearczyk, Giebartowski, Deutschman, Fichtel, Hanke, Szabakiewicz, Garbień, Kuchar, Bacz i Wyżkowski. Drużyna zaś stołeczna po raz pierwszy gra w składzie Gross, Nowikow - Miaczyński, Maderski Loth i Loth IV, Zimowski, Tupalski, Grabowski, Jelski i Bułanow I, a więc bez 2 dobrych graczy Bułanowa II i Krygiera.

Przez pierwszy kwadrans gra toczy się z lekką przewagą gości, wykorzystujących nerwową grę „Polonii” i raz po raz misternymi kombinacjami zbliżającymi się do

bramki miejscowych. Odrazu wybijają się na pierwszy plan aż do perfekcji znający się atak, którego duszą i głową jest Kuchar, raz po raz wysyłający to swych łączników, to skrzydła. Do piątki ataku przylączy się środek pomocy Fichtel, którego dokładne i celowe podania stale dochodzą na właściwe miejsca. Jednak lwowiacy, dobrzy w polu, zawodzą pod bramką, gdyż jeżeli uda im się wyrobić sobie dogodną pozycję po ciężkiej walce z obroną i pomocą „Polonii” to strzelają słabo i niecelnie. „Polonia” przestaje grać nerwowo i gra stopniowo się wyrównywa, jakkolwiek aż do końca tej połowy goście są drużyną lepszą.

U miejscowych najlepszymi częściami drużyny są linie pomocy i obrona, gdzie zwłaszcza Nowikow debiutujący po raz pierwszy na meczu z tak groźnym zespołem okazał się nabytkiem, który wraz z Bułanowem II może stworzyć doskonałą parę obrońców. Również i Loth I ma swój dobry dzień jest prawdziwym łącznikiem pomiędzy obroną a atakiem, i pomaga zarówno w groźnych sytuacjach podbramkowych, jak również posuwając się za atakiem. Atak „Polonii”, ani w części nie będący tak groźny, jak przeciwnika nie może wyrobić sobie dogodnej sytuacji strzałowej; tem niemniej bramkarz gości Lachowicz ma możność zadookumentowania swej wysokiej klasy czy też wprost nadzwyczajnego szczęścia.

Jedyna bramka w tej połowie gry pada z dobrze planowanego strzału nieobstawionego Bacza. Resztę niebezpiecznych sytuacji likwidują grający z ogromną ambicją Miaczyński i Nowikow, a również i Gross kilkakrotnie udanie broni.

W II połowie gra z początku toczy się zupełnie otwarta, lecz pod koniec przewaga miejscowych staje się coraz widoczniejsza. Lepiej już prowadzone ataki „Polonii” zmuszają Lachowicza do ciągłych

interwencji, gdzie ma on możność wykazania niepośledniej dozy zmanierowania. Lecz i atak „Pogoni” pracuje b. ambitnie i po szeregu obronionych atakach udaje się Garbieniowi umieścić piłkę po raz drugi w siatce „Polonii”. Los „Polonii” zdaje się być już przypieczętowany: odrobić dwie bramki w II połowie, kiedy to „Pogoń” naogół gra znacznie lepiej niż z pierwszej, zdaje się być rzeczą niemal niemożliwą.

A jednak „Polonia” coraz bardziej ujmuje inicjatywę w swe ręce i coraz bardziej naciska. Ale wyrobić sobie pozycję pomiędzy skupionymi na polu karnem graczami „Pogoni” jest rzeczą trudną. Tupalski ładną główką przenosi tuż nad poprzeczką. Aż wreszcie po kilkuminutowym bombardowaniu bramki „Pogoni” udaje się Jelskiemu odbić przez bramkarza piłkę skierować do siatki. Na 10 zaś minut przed końcem Zimowski strzela ukośnie ze skrzydła i piłka, prze latując nad Lachowiczem wpada w sam róg. „Polonia” zagrzana sukcesem jakoteż doppingowana przez publiczność, dąży za wszelką cenę do zdobycia zwycięskiej bramki, lecz gwizdek sędziego ustala ostateczny wynik remisowy.

Przechodząc do oceny meczu, nadmienić trzeba, że aczkolwiek był on niewątpliwie interesujący dzięki żywemu tempu, to jednak nie stał on na zbyt wysokim poziomie, a ciągłe przewinienia gości wnosili do gry charakter brutalności. W „Polonii” dobrze grały cała pomoc i obrona; atak aczkolwiek miał dobry ciąg na bramkę, to jednak był najslabszą częścią drużyny. W „Pogoni” naogół nie było specjalnie słabych punktów; wyróżniał się cały atak z Kucharem na czele, a następnie niezmordowany Fichtel.

Prowadzący mecz p. Kowalski, być może najlepszy sędzia w Lublinie, wykazał iż sędziowanie tak odpowiedzialnego meczu, jak „Pogoń” — „Polonia” nie leży w gra-



Generalny zastępca na Rzeczpospolitą Polską Zygfryd BOCHNER, Działanie.

Tasiemkarza

poszukuje natychmiast „Pasamon”, Fabryka Pasmanterji Bydgoszcz, Plac Teatralny 4. 6508—1

nicach jego uzdolnienia krzywdził bowiem stale w sposób bezstronny obie drużyny.

Stan punktów w mistrzostwie Polski przedstawia się obecnie następująco: 1) „Pogoń” 4 p., 2) „Warta” 3 p., 3) „Polonia” 1 p. Pozostały jeszcze do rozegrania mecz „Polonia” — „Warta” dnia 21 b. m. w Warszawie, oraz dogrywka 45 minutowa przerwanego przy stanie 1:0 meczu „Pogoń” — „Polonia” we Lwowie.

Zapach "4711"

Jest nieodłącznym aromatem, otaczającym elegancką Panią Nawet Panię o słabym zdrowiu, używającą „4711”, z noszą pogodnie wyczerpujące obowiązki życia towarzyskiego, gdyż „4711” znacznie wzmacnia odporność systemu nerwowego.

Używaj tylko z marką ochronną „4711” (Etykieta Niebiesko-Złota). Wyrobiana od roku 1792 według własnego oryginalnego przepisu zawsze tej samej niedoścignionej dobroci.

KOMPLETY

Gimnastyki Ekspresyjnej (technika ciała), Plastyki tanecznej i rytmiki dla dorosłych i dzieci pod kierunk.

Haliny Krukowskiej. Zapisy przyjmuje H. Krukowska Piotrkowska 80, tel. 20-11 codziennie od 11-1 i 5-7.

Dr. I. MAJBAUM

choroby chirurgiczne przeprowadził się na ulicę Wólczańską 36. Tel. 3-10. Przyjmuje od 3-5. 46-1

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI

PIĄTEK, dnia 19 listopada 1926 r., o godz. 8.50 wieczorem

9-ty KONCERT z cyklu „Mistrzowskich Koncertów”

Program wypełni:

KWARTET TRYJESTEŃSKI

QUARTETTO TRIESTINO

Najznakomitszy włoski kwartet smyczkowy.

WYKONAWCY:

YANKOVICH DUDOVICH **VIEZZOLI BARALDI**

W programie: HAYDN: Kwartet D dur Nr. 8. BEETHOVEN: Kwartet op. 135 F-dur. CZAJKOWSKI: Kwartet op. 50 Es-minor.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji. 6516—1

Dr. med. K. FISZMAN

Choroby wewnętrzne i dzieci
Przyjmuje od 6-8.
ULICA CEGIELNIANA N: 26-
Telefon 51-47. 6461—2

Dr. med. PRYBULSKI

Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Rentgena.
Przyjmuje od 9-2 i od 4-8.
Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.
Zawadzka N: 1,
tel. 25-38.
6463—10

Dr. med. LUDWIK RAPEPORT

Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia)
— Tel. 44-10. —
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych
Przyjmuje od 1-2 i od 4-7 wiecz.
6137—12

FILHARMONJA

WOBEC NIEZWYKŁEGO POWODZENIA, UDAŁO SIĘ DYREKCIJI ZAPROSIĆ WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY ARTYSTKĘ JAPONSKĄ

TEIKO KIWA

NA OSTATNIE DWA WYSTĘPY

które odbędą się w **PONIEDZIAŁEK**, dnia 22-go, oraz we **WTOREK**, dnia 23-go listopada r. b.

Wystawiona będzie opera **„MADAME BUTTERFLY”**

z udziałem artystów opery warszawskiej. Bilety już zamawiać można w kasie Filharmonji. 6518—1

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA I WYCHOWANIE

NIEMIECKIEGO
udzielał gruntownie, Neuhaus, Zielona 14, m. 6, of. Zapisy 7 — 8 wieczor. 6506—2-n

STUDENT
uniwersytetu warsz. udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Kilkuletnia praktyka. Specjalność: matematyka, fizyka. Ceny bardzo przystępne. Właściwość: Piotrkowska 56, mieszk. 63. 6512—1-n

ŁADNIE I PRĘDKO
pisać czy kalgraf L. Berman, ul. Narutowicza 42, m. 13, w ciągu 15 lekcji oraz poprawia wszelkie brzydkie charakterystyki pisma. 6466—2-n

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIESKI
ratlerki sprzedam, jeden 8-miesięczny, inne 6-tygodniowe. Główna 32, m. 4, od 11 do 4. 6380—3-k

OKAZJA!
Do sprzedania maszyny w dobrym stanie, do wyrobu sweatów i pończoch. Adres: Kopernika nr. 34, Samulski. 6510—3-k

DONIESIENIA ROZM.

MASAŻE
zastrzyki, Cegielińska nr. 19 m. 1.

BARDZO
ciekawe i ważne wiadomości w sprawie waloryzacji przedwojennych niemieckich banknotów nadeszły do: 1) M. Orzechowskiego, Al. Kościuszki 22, od 11 — 1, 2) P. Farbira, Andrzeja 46, od 6 — 8 po poł. 6513—1-d

PRZYBLĄKAŁ SIĘ
pies rasy foksterjer. Odebrać można: Piotrkowska 207, u dozorczy. 6507—1-d

LOKALE I MIESZKANIA

2 POKOJE
słoneczne z używalnością kuchni natychmiast do oddania. Obejrzeć można od 10 — 12 i od 3 — 6. Al. Kościuszki 32, m. 18. 6511—1-m

3 — 4 — POKOJOWE
mieszkanie w śródmieściu poszukiwane. Pośrednicy niewykluczeni. Zgłoszenia: Kilińskiego 132, m. 2, tel. 49-85.

:: GIEŁDA PRACY ::

PANIENKA
ze średnim wykształceniem poszukuje posady, jako wychowawczyni dzieci w wieku przedszkolnym lub szkolnym, w inteligentnej rodzinie. Na żądanie francuski lub niemiecki. Oferty sub „J. T.” do redakcji „Głosu Polskiego”. 6449—2

3 ZŁOTE
za zrobienie najnowszego fasonu kapelusza damskiego oraz przeróbki. Gdańska 77, m. 14. 6509—1

KORESPONDENT.
Samodzielną rutynowaną siłą, władający jęz.: polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i rosyjskim, pragnie zmienić posadę. Kilkunastoletnia praktyka biurowa. Pierwszorzędne referencje. Wymagania skromne. Złatwia również wszelką korespondencję w godzinach wieczornych za przystępnym wynagrodzeniem rozporządzając własną maszyną do pisania. Łaskawe zgłoszenia do admin. „Głosu” pod „Osoba zaufania”. 6434—2

POTRZEBNY PODRĘCZNY
do krawca. Rokicińska nr. 50, w podwórzu. 6504—1

PRZYJMUJE
filet na story i kapy, a także hafty kolorowe i białe, bardzo tanio na dogodnych warunkach. Konowa, Nowomiejska nr. 4. 6455—1